NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, piątek 29 marca 1929 Nr. 87

NOWY DZIENNIK

Adr... ...nistracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 ... Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ...kowe PKO w Krakowie 400.630.
W... należy nadsyłać wprost do Administracji. ... zesłane redakcji nie będą uwzględnione. ...e zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. ... przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Czas najwyższy zburzyć barjerę paszportową!

Kraków, 28 marca

Znowu zatem zawiodła nadzieja, że runie wreszcie mur paszportowy, odcinający nas hermetycznie od Europy! Na nic się nie zdały wieloletnie protesty społeczeństwa przeciw temu brutalnemu skrępowaniu swobody obywatelskiej, nie poskutkowały też argumenty o poniżeniu naszem w oczach cywilizowanego świata. Sprzeciwił się projektowi ustawy o obniżeniu ceny paszportu do 10 fr. szw. rząd w imię obrony waluty i niestety argument ten, polegający jedynie na niezmiernie ciasnem pojmowaniu zjawisk ekonomicznych, zatrjumfował, gdyż Sejm projekt ten odesłał do komisji budżetowej, czyli — praktycznie rzecz biorąc — pogrzebał go na dłuższy czas ze względu na zamknięcie sesji sejmowej.

Stanowisko rządu poparli, rzecz dziwna, najbardziej względem niego opozycyjnie nastawieni socjaliści z niezrozumiałych albo przynajmniej ciasnych klasowych pobudek i w ten sposób przyczynili się do pogrzebania projektu oczekiwanego z wytęsknieniem przez całe społeczeństwo. Dla ratowania swego prestiżu uchwaliła wprawdzie ta większość rządowo-socjalistyczna równocześnie rezolucję, wzywającą rząd do obniżenia na mocy przysługujących mu uprawnień ceny paszportów, jest to jednak tylko proste życzenie, które rząd może rzucić do kosza, podobnie., jak to już zrobił raz z analogiczną rezolucją uchwaloną przed kilku laty.

Czytając argumenty, z jakiemi kierownik ministerstwa skarbu p. Grodyński wystąpił przeciw obniżeniu ceny paszportów, trudno nie dziwić się krótkowzroczności i ciasnocie poglądów, z których tego rodzaju argumenty wynikają. Argumentem ma być, że wyjazdy obywateli polskich zagranicę pozbawiły kraj w 1928 roku 125 milj. złotych, że dochód z paszportów w budżecie przewidziany jest na 4.6 milj. złotych a dochód ten musiałby się znacznie zmniejszyć w razie projektowanego przez Sejm obniżenia ceny paszportu normalnego. Wysuwając podobne argumenty nie bierze przecież rząd pod uwagę okoliczności że przecież nie tylko Polacy wyjeżdżają dla wypoczynku, kuracji lub studjów zagranicę, lecz także przyjeżdżają do nas cudzoziemcy, którzy zostawiają w Polsce sumy równoważące koszta pobytu zagranicą naszych obywateli. Dane statystyczne za rok 1926, ostatnie które ogłoszono w tej materji, wykazują, że w roku tym przychód nasz z ruchu podróży wynosił 60.7 milj. złotych, zaś rozchód wskutek wyjazdów obywateli polskich do Gdańska 21, a zagranicę 55.9 milj. złotych. Jeśli obecnie, jak podaje p. Grodyński, rozchód ten się powiększył, to nie ulega wątpliwości jednak, że z drugiej strony powiększył się w tym samym stosunku i nasz przychód. Naiwnem zaś jest dążenie do tego, by tylko brać od zagranicy, a jak najmniej jej dawać, gdyż na tak jednostronnej platformie można jedynie postawić sprawę wtedy, gdy się ma możność wykonania przymusu jak np. w stosunku państwa do obywateli, ale nie w stosunku do zagranicy, gdzie obowiązuje zasada ekwiwalentu. Widzieliśmy wszak już próbę postawienia sprawy z analogicznych pobudek walutowych na podobnie jednostronnej platformie, a mianowicie w dziedzinie obrotu handlowego, i tam jednak platforma ta musiała zawieść. Nie można zmusić zagranicy do przyjmowania od nas towarów, które chcielibyśmy eksportować, jeśli równocześnie zamykamy się przed przywozem z tej zagranicy towarów, które ona chciałaby do nas wywieźć. Zupełnie podobnie nie możemy oczekiwać tak licznego napływu przyjezdnych zagranicznych, na jaki zasługiwałyby piękności naszego kraju, jeśli równocześnie wyrabiamy sobie zagranicą — właśnie dzięki wygórowanym opłatom paszportowym — opinję kraju policyjnego, w którym wolność poruszania się obywateli jest dotkliwie krępowana. Zamiast starać się więc o zredukowanie do minimum wyjazdów obywateli polskich zagranicę, powinniśmy raczej dążyć do podniesienia ruchu turystycznego, zachęcając w odpowiedni sposób cudzoziemców do zwiedzania Polski.

Idąc śladem rozumowania min. skarbu staraliśmy się wykazać, że nawet stając na platformie czysto cyfrowego traktowania sprawy paszportowej, należałoby dojść do wręcz przeciwnych konkluzyj, niż je wyciągają obrońcy systemu paszportowego. Takie czysto rachunkowe ujmowanie zagadnienia jest jednak w tym wypadku niedopuszczalne, gdyż wchodzą tu w grę niezmiernie doniosłe, choć może trudniej cyfrowo uchwytne momenty natury zarówno psychicznej, jak i gospodarczej. Nie sądzimy, by nawet tak znaczne zredukowanie ceny paszportów, jak je projektował Sejm, mogło w większym stopniu wpłynąć na zwiększenie sum wydawanych przez obywateli polskich zagranicą, gdyż w stosunku do kosztów pobytu zagranicą kwota 200 Zł nie odgrywa roli na tyle decydującej, by zachęcić do wyjazdu ludzi, którzy nie mogą sobie na to pozwolić. Idzie raczej o tę upokarzającą świadomość, że jesteśmy odcięci od zagranicy i że rząd niechętnie patrzy na wyjazdy zagranicę. A przecież pozostajemy tak daleko w tyle poza szybkim postępem cywilizacyjnym i gospodarczym zagranicy, że nawiązanie ściślejszego kontaktu z życiem kulturalnem zachodniej Europy mogłoby nam tylko wyjść na dobre. Im więcej ludzi będzie miało możność porównać stosunki panujące na Zachodzie z naszemi, tem prędzej można się będzie spodziewać zrównania się Polski z krajami zachodniemi na tych wielu polach, gdzie takie zrównanie byłoby niezmiernie pożądane. Im ściślejszy będzie związek naszego kraju z międzynarodowym organizmem gospodarczym, tem szybciej też odbywać się będzie rozwój naszych naturalnych bogactw. Odcinając się natomiast od zagranicy i zniechęcając obywateli do wyjazdów, utrudniamy ten proces ewolucyjny i wyrządzamy sami sobie szkodę bez porównania większą, niż tych kilka miljonów złotych w budżecie lub nawet tych stokilkadziesiąt miljonów złotych w bilansie płatniczym. Nie ulega przecież wątpliwości, że dodatni wpływ wyjazdów na poziom wytwórczości naszej przyczyniłby się do zwiększenia eksportu towarów polskich na tyle, by zrównoważyć wydatki naszych obywateli zagranicą.

Rezolucja sejmowa powierzyła załatwienie tej bolączki paszportowej rządowi i jego swobodnemu uznaniu, zastrzegając dopiero na czas późniejszy rozstrzygnięcie jej przez Sejm, o ile by do tego czasu rząd sam nie załatwił jej w sposób zgodny z jednomyślną wolą społeczeństwa. W tej sytuacji nie pozostaje nam nic innego, jak tylko wierzyć, że rząd nie będzie czekał, aż Sejm ustawą obniży cenę paszportów, lecz już teraz uczyni to sam i wymaże tę hańbiącą plamę na poczuciu ludzkiem obywateli Polski. Czas bowiem już najwyższy skończyć z tym fatalnym przeżytkiem, którego ojcem był despotyzm satrapów rosyjskich, a matką — nędza z czasów inflacji!!

Dr. B. S.

Paszporty jednak stanieją?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27 3 (Sin) Ministerstwo skarbu porozumiewa się obecnie z min. spraw wewnętrznych w sprawie obniżenia opłat paszportowych. Rząd skłonny jest obniżyć częściowo opłaty paszportowe, aby w ten sposób uwzględnić dezyderaty wyłuszczone na ubiegłej sesji sejmowej w tym względzie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nowe opłaty paszportowe wahać się będą między 125 a 150 zł.

Rada ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 3 (Sin) Na dzisiaj zwołane zostało posiedzenie rady ministrów, któremu przewodniczy w zastępstwie chorego premjera minister Składkowski. Na posiedzeniu tem ma być załatwiony szereg spraw bieżących.

Premjer Bartel jest dalej obłożnie chory. — Według prawdopodobieństwa opuści jutro łóżko i w najbliższych dniach zamierza udać się na krótki pobyt do Francji.

Sąd marszałkowski w sprawie p. Woźnickiego

Warszawa 27 3 (Sin) Dzisiaj odbyło się posiedzenie sądu marszałkowskiego w sprawie posła wicemarszałka Woźnickiego. Na dzisiejszem posiedzeniu przesłuchał sąd szereg świadków.

Zmiany w wydziale prasowym M. S. Z.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 3 (Sin) Dotychczasowy naczelnik wydziału prasy i propagandy ministerstwa spraw zagranicznych p. Libicki opuszcza to stanowisko udając się do Tallina, na stanowisko posła polskiego przy rządzie estońskim. Następcą jego w Warszawie będzie prawdopodobnie długoletni korespondent PAT-a w Rzymie p. Chrzanowski.

Następnie obsadzone zostanie stanowisko zastępcy naczelnika tego wydziału, które wakuje obecnie po śmierci p. Grabiańskiego. Stanowisko to zostanie prawdopodobnie powierzone p. Litauerowi, kierownikowi referatu informacyjno-prasowego.

Polska na pogrzebie marszałka Focha

Paryż, 27 3 PAT. Na pogrzebie Marszałka Focha w orszaku żałobnym ze strony Polski brały udział liczne osobistości. Przed trumną Marszałka, major Iliński, zastępca attache wojskowego, niósł *srebną buławę Marszałka Polski*. Obok trumny w grupie marszałków Francji, Anglji i włoskiego, szedł generał *Romer*. Wśród przedstawicieli państw, obok księcia Walji kroczył ambasador *Chłapowski*, jako osobisty przestawiciel Prezydenta *Mościckiego*. Dalej w gronie członków korpusu dyplomatycznego szli członkowie ambasady polskiej, konsul generalny, Poznański. W grupie wybitnych cudzoziemców znajdował się Paderewski. Wraz z członkami parlamentów szła polska delegacja parlamentarna, złożona z senatorów Lubomirskiego i Motza, oraz posłów Czetwertyńskiego, Dębskiego, Gralińskiego, Polakiewicza. Dalej postępowała delegacja miasta Warszawy z prezydentem Słomińskim na czele, potem grupa 20 oficerów polskich różnych rodzajów broni, zarząd byłych wojskowych ochotników polskich we Francji, których sztandar niesiono oddzielnie, wraz ze sztandarami wszystkich państw sojuszniczych, wreszcie delegacja Sokołów polskich z północnej Francji ze sztandarem.

• • •

Paryż, 27 3 PAT. Członkowie związku Byłych Uczestników Wojny, którzy nie mogli wczoraj wziąć udziału w defiladzie przed trumną Marszałka Focha, i którzy rozpoczęli potem z tego powodu manifestację, przedefilowali dziś rano przed Domem Inwalidów., gdzie trumna, pokryta trójkolorowym sztandarem, została umieszczona na katafalku w pobliżu wejścia.

„Zeppelin" nad Palestyną

Londyn. 27. 3. Wczoraj popołudniu sterowiec „Zeppelin" przeleciał nad Jaffą, poczem około godziny 6 min. 20. ukazał się nad Jerozolimą, gdzie zrzucił worki z pocztą, poczem przeleciał nad Morzem Martwem, udając się w dalszą podróż Ukazanie się sterowca wywołało wielkie wrażenie wśród ludności.

Burmistrz Tel-Awiwu zaprasza „Zeppelin"
na uroczystości purimowe

Tel-Awiw. 27. 3. ŻAT. Burmistrz Tel Awiwu Dizenhof wystosował do komendanta, przelatującego „Zeppelina", dra Eckenera radjogram z zaproszeniem wylądowania w Tel Awiwie, oraz uczestniczenia w uroczystościach purimowych. Na to nadeszła odpowiedź radjowa dra Eckenera: **„Mocno ubolewam, że jest nam nie możliwem przyjąć wasze zaproszenie. Pasażerowie i załoga Zeppelina życzą miastu Tel Awiw wesołego Purimu".** Burmistrz Dizenhof ponownie odpowiedział przez radjo: **„80.000 uczestników uroczystości purimowych w Tel Awiwie wyraża swój wielki podziw dla „Zeppelina" oraz życzy mu dalszej pomyślnej podróży. Szalom".**

Jak wiadomo. na uroczystości purimowe w Tel Awiwie zjeżdża się wielu Żydów z miast i kolonij. Jak już donieśliśmy „Zeppelin" nie mógł lądować ani w Palestynie. ani w Transjordanji z powodu nieuzyskania zezwolenia władz angielskich.

Ateny. 27. 3. PAT. Dziś rano o godz. 7, sterowiec „Zeppelin". odbywający raid okrężny, przelatywał nad miastem.

Olbrzymi pożar w porcie hamburskim

Berlin. 27. 3. PAT. Wczoraj rano wybuchł w porcie hamburskim na najbardziej nowoczesnym okręcie pasażerskim niemieckiego Lloydu Północnego, „Europa" pożar, **który zniszczył niemal całkowicie okręt prawie już wykończony.** Akcja ratunkowa nie zdołała powstrzymać szalejącego żywiołu. Płomienie, które szalały wewnątrz, rozpaliły zewnętrzną, metalową powłokę do czerwoności. Cały dzień okręt płonął. otoczony kłębami pary, unoszącemi się z kilku nastu strumieni wody lanych na niego. **Ofiar w ludziach nie było. Jedynie kilku strażaków zatruło się dymem.** Straty są olbrzymie, przyczyna pożaru dotychczas niezbadana. Ogólnie przypuszczają, że pożar musiał nastąpić równocześnie w kilku miejscach z powodu krótkich spięć. **Krążą również pogłoski o sabotażu.**

„Europa" była okrętem o pojemności 46 tysięcy ton i miała być trzecim, olbrzymim transoceanicznym statkiem Północnego Niemieckiego Loydu, który miał utrzymywać regularną komunikację z Ameryką. Okręt budowany był z największym przepychem i miał być ostatniem słowem techniki. Koszty dotychczasowej budowy wynosiły 50 milj. marek. Okręt był ubezpieczony na 44 milj. marek.

Dopiero późnym wieczorem udało się połączonemi wysiłkami wszystkich oddziałów straży ogniowej Hamburga opanować i ugasić pożar na okręcie „Europa". Jak się okazuje, pomimo olbrzymich rozmiarów pożaru, przednia część okrętu mniejwięcej ocalała, natomiast hala maszyn, środek i tylna część okrętu zostały zniszczone prawie zupełnie. Szkody jednak mają być mniejsze, niż początkowo przypuszczano W każdym razie wskutek pożaru około 3.000 robotników, zajętych w ostatnich tygodniach przy wykończaniu okrętu, zostanie bez pracy.

Wielka obława na komunistów w Bułgarji

Wiedeń, 27 3 PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: Policja przedsięwzięła w całej Bułgarji obławę na komunistów. Wczoraj został aresztowany Stojanow, emisarjusz z Moskwy, który był kierownikiem tajnej propagandy komunistycznej. Stojanow został swego czasu skazany za knowania komunistyczne na 15 lat więzienia, zdołał jednak uciec do Moswy. Podczas wczorajszego aresztowania Stojanow usiłował popełnić samobójstwo.

Ghandi skazany na karę pieniężną

Kalkuta. 27. 3 PAT. Hinduski przywódca nacjonalistyczny, **Ghandi,** skazany został na karę w wysokości jednej rupji za urządzenie w dnia 4 bm. manifestacji nacjonalistycznej przeciwko wytworom zagranicznym. Czterej współoskarżeni skazani zostali również na taka samą karę.

Nie ujęto mordercy red. Schlegla

Wiedeń, 27 3 PAT. Według doniesień z Zagrzebia, nie potwierdzają się podejrzenia przeciwko administratorowi Rapajic'owi co do udziału w zamachu na redaktora Schlegel'a. Według dotychczasowych wyników śledztwa, zamach został zorganizowany w miejscowości Karlowac koło Zagrzebia.

Lewica zażąda nadzwyczajnej sesji?

Warszawa, 27 3 (AW) „Gazeta Warszawska" podaje, że według informacyj ze **źródeł** miarodajnych lewicowe stronnictwa **parlamentarne** zgłoszą po świętach wniosek o **zwołanie** nadzwyczajnej sesji sejmowej dla przeprowadzenia reformy konstytucji. Wniosek **ten** poprzeć mają niektórzy posłowie mniejszości narodowych.

Wisła pod Warszawą opada

Warszawa, 27 3 PAT. Ruszenie lodów na Wiśle nie poczyniło w obrębie stolicy prawie żadnych szkód. Żadna z miejscowości nie została zalana i wszędzie wały ochronne wytrzymały napór wód. Najwyższy stan wody w ciągu nocy nie przekroczył 4 i pół metrów. Wczesnym rankiem zaczęło się opadanie wody. Dziś, o godz. 10 rano na wodowskazie przy moście Kierbedzia notowano 404 cm, o godz. 12 w południe 392 cm, i o 1-szej 392 cm.

Wielkie sprzeniewierzenia w banku lwowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 27 3 (T) W dniu dzisiejszym rozeszły się we Lwowie pogłoski o malwersacjach dokonanych w jednym z najpoważniejszych banków lwowskich. Malwersacje te, których dopuścili się rzekomo dwaj urzędnicy oddziału dewizowego sięgają podobno kwoty 60,000 dolarów. Jak twierdzą malwersacje te miały być dokonane w centrali Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie. Szczegóły są utrzymywane przez dyrekcję i władze banku w najściślejszej tajemnicy. Sprawa miała się wykryć z okazji podejmowania pewnego konta dolarowego, co do którego stwierdzono, że dokonano na nim różnych fałszywych manipulacyj. Dochodzenia dyscyplinarne w toku.

—o—

Nagonka na rabinów w Rosji

Moskwa. 27. 3. ŻAT. W związku z szeroko zakrojoną akcją na rzecz zaopatrzenia w mace ludności żydowskiej w Rosji sowieckiej, uprawianej obecnie zagranicą żydowska prasa komunistyczna zamieszcza szereg artykułów, pełnych napaści na rabinów sowieckich za utrzymywanie kontaktu z rabinami zagranicznymi. „Emes" donosi, że rabini zagraniczni powołują się w swoich apelach do ludności żydowskiej na odezwę rabinów rosyjskich. Rabini białoruscy w swoim czasie podpisali wprawdzie deklarację, obalając zarzuty prześladowania religji w Rosji, jeżeli jednak chodzi o taką „micwe". jako zaopatrzenie Żydów w macę — konkluduje „Emes" — to nawet dwie deklaracje są bezwartościowe.

• • •

Moskwa. 27. 3. ŻAT. Uchwałą sowietu moskiewskiego postanowiono lokale trzech bóżnic w Mińsku oddać do dyspozycji miejskich organizacyj robotniczych.

Żydostwo angielskie wobec J. A.

Londyn. 27. 3. ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu rady Anglo-Jewish-Association pod przewodnictwem sir Leonarda Montefiore większością 11 głosów przeciwko jednemu uchwalono przyjąć zaproszenie na konferencję Żydów angielskich w sprawie utworzenia przedstawicielstwa angielskiego dla Agencji Żydowskiej. Konferencja odbędzie się 21 kwietnia br. Uchwałę przyjęto po wyczerpującej dyskusji. **Jedynym głosującym przeciwko wnioskowi był chacham gminy sfardyjskiej sir Mojżesz Gaster. Na delegatów obrano sir M. Natana, Meyera Spielmana, Elkana Adlera, Mary Lewis. Montefiore mandatu nie przyjął motywując to trudnością jednoczesnego sprawowania urzędu przewodniczącego Assosiation i członka Agencji.**

EMIL VANDERVELDE.

Czego nauczyłem się w życiu politycznem?

Emil Vandervelde, przywódca II. Międzynarodówki, jeden z najwybitniejszych polityków współczesnych i wielki przyjaciel sjonizmu, daje poniżej szereg głębokich myśli i uwag, jako zarys swego doświadczenia politycznego i zarazem, jako swe ideowe wyznanie wiary.

W pierwszej chwili wydaje się, że odpowiedź na pytanie, czego nauczyło życie polityczne, jest łatwa i interesująca. Po namyśle dochodzi się do wniosku, że nie można tego uczynić nie mówiąc o „nieznośnem ja“, lub nie wpadając w banalność. Trzeba jednak spróbować.

Przed czterdziestu przeszło laty rozpocząłem życie wojujące. Byłem młodym studentem uniwersytetu w Brukseli. Mając 19 lat, zostałem adwokatem, członkiem partji robotniczej belgijskiej jestem od czasu jej założenia (1885 r.); byłem kolejno — „podejrzanym“, któremu odmawiano katedry profesorskiej, „przywódcą“, którego pilnowali żandarmi, posłem opozycji, którego pociągano do odpowiedzialności sądowej w okresie wielkich strajków na rzecz powszechnego prawa wyborczego, później nagle, gdy wybuchła wojna — ministrem, członkiem rządu obrony narodowej, po zawieszeniu broni — ministrem sprawiedliwości, a po wyborach 1925 r., które dały wielki sukces socjalistom, formowałem gabinet i objąłem tekę spraw zagranicznych. Gdy opuściłem to stanowisko w listopadzie 1927 r. prasa moich przeciwników witała moją dymisję, mówiąc, że nic się nie zmieniłem, że zostałem niepoprawnym socjalistą. Istotnie tak było, i krytykę tę uważałem za pochwałę. Tak, nie zmieniłem się, ale czyż niczego się nie nauczyłem?

Owszem i to bardzo wiele, nauczyłem się kierować się regulaminem parlamentarnym, prowodzić kampanję wyborczą, nie ufać wiadomościom prasy i zaprzeczeniom rządowym, nauczyłem się, jak mówić z urzędnikami, jak stawiać sprawy w radzie ministrów; nauczyłem się, jak brać udział w niezliczonych posiedzeniach, nie okazując zbytniej niecierpliwości lub znudzenia. Nauczyłem się i innych rzeczy, przeważnie takich, które już umiałem, które jednak praktyka życiowa potwierdziła; rzeczy, które zna cały świat, nie stanowią one sumy doświadczenia 40 lat, a 40 wieków: jest to kilka prawd sprecyzowanych w czasach Bismarcka, lub Goethego, filozofów greckich lub mowców rzymskich; a mianowicie: *znaczenie imponderabiljów, wznosząca się wciąż w górę spirala postępu, konieczność ustalenia kolejności kwestji, bliskość Kapitolu od skały Tarpejskiej, los szczęścia, trudność osiągania owoców zwycięstwa.*

Tych i innych ogólników musi się nadużyć, gdy trzeba krótko zreasumować pewne doświadczenia życiowe. Naprzykład takie, że godziny lub dni po wielkiem powodzeniu są wyjątkowo niewdzięczne i trudne, że popularniejszym jest się w opozycji nawet, gdy niewiele się osiąga, niż gdy rządząc, dochodzi się do poważnych wyników, że są politycy, którzy giną od „finasów“, a są inni liczniejsi, którzy ulegają wpływom otoczenia, do którego trafiają. I t. d. Doprawdy, nie wiem, czy warto cytować wszystko, czego nauczyło mię życie polityczne. Chyba to jeszcze, że wśród socjalistów wierzy się łatwiej w szybką realizację ideałów, niż w urzeczywistnienie bliskie mniej rozległych postulatów. Gdyby za dawnych czasów, kiedy w Belgji tak samo, jak gdzieindziej masy robotnicze zaczęły się budzić, powiedziano mi, że za dwadzieścia pięć lat kapitalizm przestanie istnieć, nie przeczyłbym. Jules Guesde zapowiedział trjumf socjalizmu na 1900 rok! A Marks i Engels — nawet oni, — czyż nie wierzyli mocno, że kogut gallijski w najbliższym czasie da sygnał rewolucji? Wówczas naodwrót sceptycznie zapatrywałby się na zapowiedź mniej zasadniczych zmian w okresie dziesieciu lat, lub dziesięciu miesiecy; zmian, które przecież w wyniku wojny [illegible] światowej nastapiły.

W dawnej Międzynarodówce po sesji członkowie komitetu zbierali się nieraz przy kufelku w jednymz domów ludowych. Gdyby na takiem zebraniu towarzyszów jeden z nich, jak trzy wiedźmy Makbeta rzekł: „Idą czasy. Spadnie na nas katastrofa, która wywróci do góry nogami wszystkie wartości społeczne. Dwadzieścia tronów upadnie. Ostatnie monarchje z „łaski boskiej“ runą jedna za drugą. Kozacką częścią Europy będą rządzić komuniści. Reszta Europy wszędzie ujrzy socjalistów, dochodzących do władzy. Branting bedzie premjerem Szwecji. Stauning — premjerem Danji. Ramsay Mac Donald — premjerem Wielkiej Brytanji. Redaktor „Arbeiter Zeitung“. Karol Renner, jako kanclerz republiki austrjackiej zastąpi cesarza Franciszka Józefa, b. siodlarz Ebert — Wilhelma II, a Lenin po wypędzeniu Romanowów wprowadzi na Kremlinie doktaturę Iwana Groźnego...“

Tego rodzaju przepowiednię ludzie, mówiący z całą szczerością o przyszłej rewolucji przyjęliby niewątpliwie za szyderstwo i żart. A tym czasem...

Naogół w ciągu ostatnich, najokropnieiszych w historji lat nauczyliśmy się jednej prawdy: niczemu się nie dziwić, rozumieć, *że nie jesteśmy w przededniu rewolucji, ale w toku jej trwania, która rozpoczęła się przed nami, a trwać będzie po nas, póki świat radykalnie nie zmieni swojego wyglądu.* Dla tego, kto patrzeć będzie z perspektywy odpowiedniej, robotnicy ljońscy 1832 r., tkacze zbuntowani na Śląsku, walczący na barykadach w czerwcu 1848 r., komunardzi paryscy, rewolucjoniści rosyjscy 1905 i 1917 r. będą falami tej samej armji.

W tym pochodzie naprzód rewolucji społecznej są naturalnie przerwy i spadki: spirala, o której mówił Goethe. Sądzę, że mało jest obecnie socjalistów, którzyby nie rozumieli, że wyzwolenie klasy pracującej, to cierpliwość i długi wysiłek. August Comte miał rację, gdy mówił: „Rewolucje gwałtowne nigdy nie są głębokie; rewolucje głębokie nigdy nie są gwałtowne“. Oczywiście na tym starym świecie, podzielonym pomiędzy soba przez różne walki, będą zapewne jeszcze rewolucje gwałtowne; ale *rewolucja prawdziwa, ta, która dokonywuje się w technice sił produkcyjnych, w stosunkach własności, w instytucjach prawnych i politycznych i w stanie umysłów jednostek i klas, ta rewolucja jest zbyt głęboka, aby być dziełem jednego dnia, wynikiem jakiegoś wielkiego wieczoru.*

W ciągu pół wieku, które dano mi było żyć życiem świadomem i czynnem, widziałem ogromne zmiany w warunkach pracy, w stanie własności i prawa. Jest to wszystko nic, lub niewiele, zapewne, wobec tego, co czeka nadchodzące pokolenia. Ale właśnie dlatego, że chodzi o przeobrażenia radykalne, czynnik „czasu“ powinien być brany w rachubę: trzeba umieć czekać. Z warunkiem oczywiście, aby *to oczekiwanie nie było nigdy biernem, aby w oczekiwaniu tak samo, jak w działaniu, a nawet więcej w oczekiwaniu niż w działaniu, wola była zawsze napięta, opanowana, gotowa do pracy, gdy wybije godzina decyzji.* Oto czego nauczyło mnie życie. Ale to wszystko wydaje mi się truizmem, rzeczą taka prostą; ileż tysięcy ludzi nauczyło się jej, mówiło i powtarzało przedemną!

„Robotnik“ o kandydaturze p. Praussowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 3. Dzisiejszy „Robotnik“, notując pogłoski o rekonstrukcji rządu, w następujący, bardzo charakterystyczny sposób wyraża się o kandydaturze posłanki Praussowej, do niedawna członkini PPS:

„Pomiędzy kandydatami na stanowisko Ministra Pracy i Opieki Społecznej wymieniane jest nazwisko p. **Zofji Praussowej**; uważamy tę koncepcję za nieprawdopodobną; gdyby miała istotnie nabrać cech możliwości — musielibyśmy odwołać się **publicznie** do opinji robotniczej i kierowniczych czynników w Państwie.

Co ta groźba oznacza — niewiadomo narazie.

—o—

Spotkanie królowej Marji z ks. Karolem

Oficjalny komunikat rumuński.

Bukareszt. 27. 3. Rador. Królowa Marja rumuńska podczas swego ostatniego pobytu we Francji widziała sie ze swym synem, byłym następcą tronu ks. Karolem. Spotkanie miało miejsce na St. Brac, należącym do żony Wielkiego Ks. Cyryla, która, jak wiadomo, jest siostrą królowej Marji rumuńskiej. Wiadomość zatem o samym fakcie spotkania, mającem zresztą charakter ściśle familijny, jest najzupełniej zgodna z prawdą. Natomiast wiadomość podana przez niektóre dzienniki, jakoby to spotkanie miało pociągnąć za sobą pewne konsekwencje dotyczące ustroju konstytucyjnego Rumunji, są całkowicie bezpodstawne.

—o—

Bestjalstwo agentów prohibicyjnych

Aurora (Stan Illinois). 27. 3. (PAT). W dniu wczorajszym agenci prohibicyjni wtargnęli do pewnego zakładu, w którym, jak podejrzewano, odbywała się nielegalna sprzedaż napojów wyskokowych. Policjanci **uderzyli kilkakrotnie pałkami właściciela zakładu, gdy zaś żona jego zemdlona zawisła mu na szyi, dali do niej strzały, zabijając ją. Agenci prohibicyjni ranili ponad to strzałami rewowerowemi 9letniego chłopczyka.**

Z DNIA

Dwojaka asymilacja

W ubiegłą niedzielę wygłosił w Warszawie, na dorocznym bankiecie Towarzystwa badania zagadnień międzynarodowych, minister spraw zagranicznych p. Zaleski obszerne przemówienie, poświęcone zagadnieniu mniejszości na terenie międzynarodowym, a zawierające wrażenia i refleksje p. ministra z ostatniej sesji Rady Ligi Narodów. P. Zaleski poruszył szereg ogólnych i aktualnych problemów z dziedziny mniejszościowej, które ostatnio stały na porządku dziennym dyskusji publicznej. Pragniemy tutaj zwrócić jedynie uwagę na najbardziej zasadnicze oświadczenie p. ministra odnośnie do polityki państwowej wobec mniejszości narodowych.

Podkreśliwszy, że „Ligi Narodów nie można używać jako instrumentu do celów innych niż te, które wyraźnie sformułowane są w jej pakcie, że zadaniem Ligi jest bezpieczeństwo i konserwacja państw, a nie ich podważanie i ich dezagregacja" — oświadczył p. Zaleski:

Wielkim zyskiem jest to, że ponownie, najzupełniej wyraźnie najbardziej autorytatywnie stwierdzonem zostało na ostatniej sesji genewskiej, że celem traktatów mniejszościowych jest asymilacja państwowa mniejszości, jest polityczna jedność, polityczne zlanie się mniejszości z większością. **Oczywiście nikt nigdy w Lidze nie myślał i nie myśli o asymilacji etnicznej mniejszości, o doprowadzeniu mniejszości w poszczególnych krajach przy pomocy traktatów mniejszościowych do zlania się narodowościowego z większością, do wyrzeczenia się odrębnego języka, kultury lub wyznania.**

Nigdy, mam wrażenie, ani p. Mello Franco, ani sir Austen Chamberlain, ani p. Benesz, ani p. Hymans tego rodzaju poglądów nie wypowiadali i dlatego krytyka p. Stresemanna t. zw. asymilacyjnej teorji Mello Franco czyniła wrażenie walki bezprzedmiotowej. Teorja czy teza p. Mello Franco, **to teza jedności politycznej państw, teza nic wspólnego z dążeniem do wynaradawiania mniejszości nie mająca.** Ta teorja — to teorja „czystych rąk" mniejszości, to kategoryczny imperatyw bezwzględnej lojalności mniejszości wobec państwa.

Zwrot p. ministra o najzupełniej wyraźnej i najbardziej autorytatywnie stwierdzonej interpretacji celu traktatów mniejszościowych odnosi się do znanej mowy Brianda, wygłoszonej na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi, o której to mowie szczegółowo pisaliśmy. Z wielką satysfakcją przyjmujemy do wiadomości, że i nasz minister spraw zagranicznych stoi całkiem stanowczo na stanowisku asymilacji jedynie państwowej, domagającej się politycznego zlania się większości z mniejszością, a natomiast odżegnuje się równie wyraźnie i równie stanowczo od wszelkiej myśli o asymilacji etnicznej mniejszości, od tendencji do wynaradawiania mniejszości, do odbierania im ich języka, kultury lub wyznania. Oświadczenia pp. Brianda i Zaleskiego są tembardziej na miejscu, ileże istotnie enuncjacje Mello-Franca i innych zachodnich mężów stanu, nie mających w praktyce wiele do czynienia z problemem mniejszościowym, dopuszczały odmienną interpretacje celu traktatów mniejszościowych i pojęcia asymilacji.

Pozostawałaby wobec tego — jak we wielu innych dziedzinach życia publiczno-państwowego! — rzecz tylko jedna i jedno gorące pragnienie, a mianowicie, ażeby nie skończyło się na słowach ministerjalnych, lecz po słowach ujawniły się ministerjalne, względnie rządowe — czyny. Jeżeli państwo nie dąży do asymilacji narodowościowej, jeżeli państwo stoi na stanowisku, że mniejszości posiadają pełne ludzkie i boskie prawo do zachowania swej odrębności narodowej, jak długo ludzkość rozpada się na narody, a życie kulturalne ludzkości manifestuje się w kategorjach narodowych, — to w takim razie nie wolno państwu wobec mniejszości prowadzić polityki upośledzenia, ucisku, bojkotu i eksterminacji, lecz wprost przeciwnie, państwo powinno w granicach swej władzy administracyjnej dopomóc mniejszościom do zorganizowania ich życia kulturalno-narodowego na własnych podstawach autonomicznych.

P. minister Zaleski wypowiedział w swej mowie niedzielnej nadzieję na polepszenie się stosunków mniejszości niemieckiej do Rzeczypospolitej, dopatrując się zwrotu nastrojów niemieckich w mowie posła Willa na komisji spraw zagranicznych Sejmu, deklarującej pełną lojalność państwową Niemców polskich. W sprawie ***żydowskiej*** *kwestja lojalności pełnej, uczciwej i szczerej lojalności — nie podlega chyba dyskusji. A jednak na czyny rządu czekamy oddawna — bezskutecznie.* (b)

„Talmudyści" liczący od 14 do 24 lat na liście wyborców kahalnych!

Dalsza serja faktów, świadczących o „legalnem" postępowaniu komisji wyborczej. — Jak pp. kahalnicy reagują na nasze zarzuty prywatnie, a jak — oficjalnie? — Wymowne milczenie.

(Z KORESP.) **Kraków, 28 marca.**

Jak „zgodnie z przepisami ustawy" są czynności komisji wyborczej kahału krakowskiego, mieliśmy już sposobność kilkakrotnie pisać, przyczem przytoczyliśmy fakta odnośnie do kilkudziesięciu osób, bądźto **bezprawnie pominiętych w spisie wyborców** mimo wypełnienia przez nich wszelkich formalności, bądźteż **wpisanych na listę wyborców wbrew przepisom ordynacji wyborczej.** Szczególnie, jeśli idzie o tę ostatnią kategorję wyborców, niepodobna wykazać, ilu pp. kahalnicy, rozporządzający większością w komisji wyborczej, wprowadzili na listę wyborców, nie posiadających ustawowych wymogów, tj. conajmniej rocznego zamieszkania w gminie i ukończenia w dniu zarządzenia wyborów 25 lat. Liczba ta musi być bardzo znaczna, jeśli zważymy, że przy przeglądaniu listy wyborców rzuca się co parę nazwisk w oczy zawód wyborcy: **„talmudysta".** Jest rzeczą wysoce nieprawdopodobną, by takie masy „talmudystów" (w wieku ponad 25 lat) mieszkały w Krakowie, natomiast nie ulega dla nas najmniejszej wątpliwości, że większość tych „wyborców" z łaski komisji wyborczej stanowią młodzi chłopcy z jeszibotów i różnych „sztibel", których wciągnięto bezprawnie na listę wyborców, by przy ich pomocy zadecydować o wyniku wyborów.

Do szczegółów tej „zgodnej z przepisami ustawy" roboty pp. kahalników jeszcze wrócimy. Narazie ograniczamy się do ogłoszenia dalszej serji nazwisk osób, figurujących na liście wyborców, a nie mających lat 25. Przeważnie są to — oczywiście! — „talmudyści" w wieku 21 do 24 lat, nie brak jednak i chłopców 18, 17, a nawet i 14-letnich!

Odnośnie do wszystkich niżej wymienionych wyborców wniesione zostały w terminie przepisanym reklamacje z żądaniem wykreślenia ich, jako nieuprawnionych z listy wyborców. Reklamacyi tych **komisja wyborcza nie uwzględniła.** Przeciw tej decyzji komisji wyborczej wniesiono odwołania do magistratu, dołączając zaświadczenia ze Starostwa Grodzkiego odnośnie do wieku poszczególnych wyborców.

Oto kilkanaście nazwisk z wiekiem **(prawdziwym!)**, adresem i zawodem tych młodocianych **wyborców:**

Blum Meilech, lat 22, zam. przy pl. **Wolnica 5,** — talmudysta,
Infeld Nuchem, lat 23, zam. przy ul. **Krakowskiej** l. 39, — prywatny,
Kammengieser Baruch, lat 23, zam. przy ul. **Józefa** l. 18, — talmudysta,
Knoblauch Aron, lat **18**, zam. przy ul. **Miodowej** l. 10, — talmudysta,
Knoblauch Ozjasz, lat **15,** zam. przy ul. **Miodowej** l. 10, — talmudysta,
Leibler Hirsch, lat 24, zam. przy ul. **Krakowskiej** l. 21, — talmudysta,
Leibowicz Wolf, lat 23, zam. przy ul. **Miodowej** l. 28, — kupiec,
Lipschitz Henoch, lat 24, zam. przy ul. **Dietla l. 58,** talmudysta,
Majer Dawid, lat **17**, zam. przy ul. **Brzozowej 20,** zawód niepodany.
Morgenstern Menasche, lat 21, zam. **Pl. Nowy l. 4,** talmudysta,
Treller Izrael E, lat **14,** — talmudysta,

W prywatnych rozmowach niektórzy kahalnicy, kpiąc sobie z naszych zarzutów, oświadczają, że się niści, jako demokraci powinni właściwie być zadowoleni z tego, że dopuszcza się do wyborów także osoby młodsze. „Dowcipy" te świadczą aż nazbyt wymownie o mentalności tych panów. Nas jednak obchodzi co innego. Oto przytoczone przez nas zarzuty, poparte w każdym poszczególnym wypadku dowodami, nie zostały dotąd przez oficjalne czynniki komisji wyborczej zbite, ani nawet **nie usiłowano ich** — poza jedną, nieucałą zresztą, próbą — **„wyjaśnić".** Oczywiście jest to oficjalne milczenie zupełnie zrozumiałe, bo wszak zarzut „insynuacji", dobry na posiedzeniu Rady wyznaniowej pod adresem opozycyjnego pisma, nie może się ostać na innem forum, **wobec wymowy faktów i urzędowych dokumentów. Te zaś mówią — przeciw komisji wyborczej!**

(m)

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Stalin nazywa Trockiego oszczercą

Amerykańska agencja prasowa „American Newspaper Alliance" zwróciła się przez swego moskiewskiego korespondenta do Stalina z prośbą wypowiedzenia się w sprawie ataków Trockiego na jego osobę. Stalin odpowiedział następującym listem: Szanowny Panie! W posiadaniu pańskiego listu z dnia 20. marca br., donoszę panu, że i inne amerykańskie agencje zwróciły się do mnie z tąsamą prośba. Odpowiedziałem im, że nie mam czasu na polemikę z temi głupstwami. Na pański list muszę to samo odpowiedzieć. Nie mam ani czasu ani ochoty do zajmowania się temi małostkowemi oszczerstwami, które Trocki rozpowszechnia. Wielki rosyjski pisarz Pisarew wyraził się raz: Słowa i iluzje przechodzą, pozostają zaś tylko fakty. Można to także i tu zastosować: Gadulstwo i oszczerstwo przeidą, a pozostaną tylko fakty: A faktem jest, że Rosja sowiecka pełną parą kroczy po drodze uprzemysłowienia i socjalistycznej odbudowy. Jakież znaczenie mogą więc mieć oszczercze artykuły Trockiego w porównaniu z tym faktem niezwykłej doniosłości!"

Sensacyjny list Hugenberga do Stanów Zjedn.

Sensacją dnia politycznego w Niemczech jest list przewodniczącego nacjonalistów i kandydata na dyktatora, byłego tajnego radcy Hugenberga, do Stanów Zjednoczonych. List ten rozszedł się po Ameryce w kilku tysiącach egzemplarzy, a prasa niemiecka bardzo żywo nim się zajmuje. Punktem wyjścia rozważań Hugenberga jest kwestja niemieckich reparacyj. Uregulowanie jej może, zdaniem Hugenberga, nastąpić tylko na zasadach sprawiedliwości i zrozumienia ekonomicznego położenia Niemiec. Wrogowie Niemiec przypisywali Niemcom winę wywołania wielkiej wojny światowej, ale już teraz nawet pewien amerykański historyk stwierdził bezpodstawność tych zarzutów. Niemcy dotychczas pokrywały swoje zobowiązania wynikłe z planu Dawesa z pożyczek, których udzielały Stany Zjednoczone. Ameryka więc sama niejako płaci daninę, nałożoną na Niemcy, taksamo zresztą jak amerykański kapitał finansuje francuski militaryzm i dostarcza Anglji środków do budowy swych okrętów wojskowych. Amerykanie dostarczają też niemieckiemu marksizmowi środków dla socjalistycznych eksperymentów w administracji i gospodarce państwowej. Niemiecko-narodowa partja ludowa nie żywi żadnych zaborczych aspiracyj i sympatyzuje z paktem Kellogga, ale jest dla niej rzeczą niemożliwą, dobrowolnie uznać stanus quo narzucony Niemcom pokojem wersalskim.

Oto treść tego listu, który wywołał w Niemczech olbrzymie oburzenie. Demokratyczna prasa Niemiec zarzuca Hugenbergowi denuncjację własnej ojczyzny przed Ameryką, żądając od Hugenberga dowodu na twierdzenie, jakoby obecny gabinet przeprowadzał jakiekolwiek socjalistyczne eksperymenty w gospodarce i administracji państwa. **Prasa przypuszcza, że Hugenberg wystosował swój list, by w ten sposób przygotować opinję Ameryki dla swych planów dyktatury.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Co będzie z wynagrodzeniem szkód wojennych?

Wyniki akcji Związku Poszkodowanych Wojną i projekt ustawy indemnizacyjnej.

W związku z komunikatem ogłoszonym w naszem piśmie z dnia 9 lutego br. w sprawie wynagrodzenia szkód wojennych przez Rząd Polski, nadesłało nam Prezydjum Związku Poszkodowanych Wojną w Krakowie szczegółowe i z miarodajnych źródeł pochodzące informacje w tej sprawie, a z któremi dzielimy się z naszymi Czytelnikami.

„Sprawa wynagrodzenia szkód wojennych przez Rząd Polski tym obywatelom Państwa Polskiego, którzy wskutek bezpośrednich działań wojennych utracili swe mienie, znajduje się w bieżącej chwili na jak najlepszej drodze pomyślnej realizacji i zostanie załatwioną dla wszystkich, którzy posiadają w swem ręku dowody zarejestrowanych i przez komisje szacunkowe uznanych strat, przez ustawę sejmową.

W szczegółach sprawa ta przedstawia się następująco:

Rada Naczelna wszystkich Związków Poszkodowanych Wojną na całym obszarze Rzeczypospolitej z siedzibą w Warszawie, na wniosek Związku krakowskiego wręczyła przed kilkoma miesiącami p. Marszałkowi Sejmu, Senatu, pp. posłom wszystkich ugrupowań politycznych i p. Ministrowi Skarbu projekt ustawy indemnizacyjnej o wynagrodzenie szkód wojennych. Uczyniła to dlatego, aby ułatwić Rządowi prace w tym kierunku, a co zatem idzie, szybsze wprowadzenie tej ustawy w życie.

Związek krakowski jako projektodawca tej ustawy, przy redagowaniu jej kierował się zasadami jak najdalej posuniętej oszczędności i dlatego w projekcie swym, opartym na analogicznych ustawach innych państw europejskich, które sprawę tę, jako jedną z najważniejszych bolączek obywateli, dawno ustawowo uregulowały, zastosował w wypłacie ustalonych przez Komisje szacunkowe strat degresję, a ponadto zaproponował w celu uniknięcia obarczenia nowymi ciężarami Skarbu Państwa, wydanie obligacyj rządowych na okres 50 lat z prawem losowania.

Niejeden zainteresowany tą sprawą zapyta się, dlaczego Związek krakowski jako reprezentant tysięcy zrzeszonych poszkodowanych nie domagał się od Rządu wyrównania szkód w całości?

Pytanie to słuszne, jednak Prezydjum Związku krakowskiego, zanim przystąpiło do powzięcia takiej, a nie innej uchwały, wysyłało kilkakrotnie delegację do Warszawy, aby wysondować tam u źródła możliwość rozwiązania tego tak trudnego zagadnienia ekonomiczno-społecznego.

W wyniku tych konferencyj delegacji krakowskiej, w skład której wchodzili ludzie o niepospolitej energji i znajomości sprawy, z miarodajnymi czynnikami Rządu, Sejmu i Senatu, Prezydjum Związku krakowskiego doszło do przekonania, że każda inna droga, jakąby wybrano do urzeczywistnienia tych planów, musiałaby bezwzględnie zawieść.

P. Minister Skarbu jako czynnik najbardziej kompetentny, jeśli chodzi o nowe wydatki, oświadczył delegacji na jednej z udzielonych audjencji, w pełnem zrozumieniu ważności sprawy, że projekt ustawy rozpatrzy jak najprzychylniej i po uzgodnieniu go z poszczególnymi szefami resortowych Depart. Min. Skarbu, przedstawi projekt ten Radzie Ministrów.

Mając takie przyrzeczenie p. Ministra Skarbu, nie wątpimy, że sprawa odszkodowań wojennych, którą uważać należy za jedną z ran społeczeństwa od szeregu lat ropiących, znajduje się u właściwego źródła i zostanie w najbliższym czasie pomyślnie załatwioną.

Projekt, nadesłany nam przez Prezydjum, brzmi następująco:

Projekt ustawy Sejmowej indemnizacyjnej o wynagrodzeniu szkód spowodowanych wojnami od 1914—1921 roku.

Art. 1. Do wynagrodzenia za straty spowodowane wielką wojną, inwazją bolszewicką, ukraińską, czeską i litewską mają prawo wszystkie osoby fizyczne i prawne, które poniosły straty bezpośrednio materjalne przez Komisje Szacunkowe zarejestrowane i oszacowane.

Art. 2. Wynagrodzenie to służy tylko tym poszkodowanym, którzy przedłożą orzeczenia Komisyj szacunkowych, które to orzeczenia ustalają cyfrowo wysokość poniesionych szkód i strat już prawamocnych. Dla ostatecznego ustalenia strat i szkód wojennych, ich oszacowania i przeliczenia na złote polskie, tam gdzie te oszacowania nie były dotychczas przeprowadzone, zostaną powołane do życia Komisje, których zadaniem będzie nieprzeprowadzone oszacowania dokonać.

Art. 3. Z wynagrodzenia, niniejszą ustawą przewidzianego, potrącone zostaną wszystkie odszkodowania tym osobom prawnym i fizycznym, kóre w jakiejkolwiekbądź formie otrzymały już odszkodowania z tytułu poniesionych strat wojennych.

Art. 4. Komisje, powołane do życia na zasadzie niniejszej ustawy do oszacowania strat wojennych, już zarejestrowanych, mają się składać ze Starosty powiatowego, Naczelnika Urzędu Skarbowego danego powiatu, Perzydenta lub Burmistrza danego miasta, względnie ich czterech zastępców, którzy wskutek działań wojennych zostali poszkodowani na swym majątku, względnie zostały im zniszczone ich warsztaty pracy.

Art. 5. Wynagrodzenie, przewidziane niniejsza ustawa, nastąpi albo w gotówce, albo drogą długoterminowych obligacyj państwowych, w formie 4-o procentowej renty państwowej, wypuszczonych w kwocie....... zł. w złocie z odcinkami po 100 zł. w złocie, unarzalnej do dnia..... drogą losowania w terminach półrocznych. Odsetki od obligacyj, w stosunku 4-o procentowym od 100 rocznie, do czasu jej wylosowania, będą płatne z dołu w dniach...... każdego roku za zwrotem odpowiedniego kuponu.

Art. 6. Obligacje te, noszące nazwę 4-procentowa Państwowa Renta za szkody wojenne, amortyzują się po upływie 50 lat, licząc od dnia..... według planu amortyzacyjnego, ustalać się mającego każdorazowo w grudniu upływającego roku na rok następny przez.....

(Dokończenie nastąpi)

Ważne orzeczenie w sprawie agentów i wojażerów

Na skutek starań organizacji Agentów i Wojażerów wspólnie z Centr. Org. Pracowników Umysłowych, zostanie w najbliższym czasie podpisane przez p. Ministra Pracy orzeczenie Komisji Międzydepartamentalnej w sprawie zaliczenia agentów i wojażerów do pracowników najemnych, korzystających z ustaw socjalnych, w szczególności ważnem będzie zaliczenie tych agentów i wojażerów, których wynagrodzenie składa się jedynie z prowizji. Dotychczas bowiem, mimo objęcia tej kategorji pracowników najnowszą ustawą o umowie pracy, często zachodziły nieporozumienia wskutek różnorodnej interpretacji postanowień ustawy odnośnie do agentów i wojażerów pracujących za prowizją.

Cła na drzewo a Liga Narodów

Genewa. PAT. Jedna z komisyj powstałych przy Lidze Narodów, zajmuje się od dłuższego czasu zbieraniem danych o międzynarodowej sytuacji przemysłu drzewnego, oraz w szczególności o poziomie ochrony celnej, stosownej w poszczególnych krajach i o różnorodnych zakazach. Krajami które w największym sotpniu ograniczają rozmiary międzynarodowego obrotu drewnem tartem, oraz wyrobami gotowemi, są Niemcy i Francja. Polityka protekcyjna odbija się fatalnie na sytuacji przemysłu drzewnego w krajach produkujących. Obecnie przedstawiciel Finlandji minister Prokope wystąpił wobec Ligi Narodów z propozycją międzynarodowego porozumienia w sprawie zmniejszenia ceł na drewno. Elaborat ministra Prokopego jest przedmiotem badań jednej stałej komisji, istniejącej przy Lidze Narodów.

Konferencja drzewna we Wiedniu

W Wiedniu odbyła się międzynarodowa konferencja przedstawicieli giełd i związku producentów drzewnych z udziałem 500 osób z Austrji, oraz innych krajów, Polskę reprezentował przedstawiciel rady naczelnej związków drzewnych, p. dr. Roger Battaglja.

Najważniejsze kwestje, jakiemi zajmował się zjazd, stanowiły: sprawa ujednostajnienia warunków sprzedaży w eksporcie oraz międzynarodowego ujednostajnienia uzansów w handlu drzewnym. W kwestjach tych zgłoszono wyczerpujące referaty, które pozwoliły na opracowanie projektów ogólnie obowiązujących warunków sprzedaży, oraz zwyczajów handlowych.

Nowe stanowisko b. prezydenta Coolidge'a

B. prezydent Stanów Zjednoczonych, C. Coolidge, obejmuje stanowisko prezesa towarzystwa ubezpieczeń Metropolitan Light Insurance Company.

—o—

BANK ANGIELSKI WYPŁACA 6 PROC. DYWIDENDY. Zamknięcie rachunków Banku Angielskiego za rok 1928 wykazało czysty zysk w sumie 692,865 L. Bank wypłaci 6 proc. dywidendy.

FUZJA BANKÓW BLAIR CO. I BANK OF AMERICA. Bank of America, oraz związana z nim America Bank Corporation, połączyły się ze znaną grupą bankową w New Yorku Blair Co. Nowy koncern dysponuje kapitałem 125 milj. dolarów, a wraz z rezerwami i funduszem specjalnym będzie mógł dysponować kapitałami do wysokości 500 milj. dolarów. Tranzakcja ta ma duże znaczenie dla Europy, gdyż oba banki lokowały w krajach europejskich pożyczki.

MIĘDZYNARODOWY KARTEL SZYN. Stany Zjednoczone przystąpiły do międzynarodowego kartelu szyn.

NOWE POKŁADY MINERAŁÓW ODKRYTO W POŁUDNIOWEJ AFRYCE. W prowincji Kapu, w okolicy Frenchhoeck, zostały odnalezione pokłady czystej magnezji. Rozpoczęto już prace przygotowawcze nad budową szybów.

EKSPORT MASZYN DO PISANIA Z AMERYKI. Wstyczniu br. eksport maszyn do pisania ze Stanów Zjednoczonych osiągnął rekordową cyfrę 2 miljonów sztuk. Wartość tego eksportu wyniosła 2,009,000 dolarów; głównym odbiorcą była Ameryka Południowa.

ZWOLNIENIE OD PODATKU OBROTOWEGO EKSPORTU SUSZONYCH JELIT. Ministerstwo skarbu pismem z dnia 12 marca br. nr. D. V. 8665/4/28 zawiadomiło, że na wniosek Państwowego Instytutu Eksportowego Ministerstwo Skarbu zwolniło od państwowego podatku przemysłowego od obrotu na zasadzie art. 3 p. 15 ustawy z dnia 15 lipca 1925 (D. U. R. P. Nr. 79 poz. 550), eksport solonych i suszonych jelit, jako półfabrykatu.

U Rutenberga

„Times" londyńskie ogłaszają korespondencję z obozu Rutenberga w Naharaim. Autor wyraża się z podziwem o porządku panującym w obozie. Wbrew zakazowi emigracji Żydów do Transjordanji, pracuje tam 600 robotników żydowskich a nie doszło do żadnych konfliktów. Stosunki sanitarne są bardzo pomyślne: malarja, na którą w poblizkich wsiach choruje 90 proc. ludności obejmuje w obozie zaledwie 1.4 proc. Robotnikom nie wolno oszczędzać i wydawać mniej, niż ustaliło kierownictwo. Obiady są obowiązkowe. W jadalni niema napojów alkoholowych, nie z powodu zakazu, lecz z powodu braku nabywców.

Handel zagraniczny Palestyny

Jerozolima, (ŻAT) Z ogłoszonych obecnie zestawień liczbowych wynika, że import do Palestyny w roku 1928 osiągnął sumę 6.787.667 ft., zaś eksport — 1.509.459 ft. W porównaniu z rokiem 1927 import wzrósł o 600,000 f. szt.. a eksport zmniejszył się o 390,000 f. szt. Spadek eksportu spowodowany jest tegorocznym nieurodzajem, który dotknął m. in. eksport pomarańczy. Podkreślić jednak należy wzrost eksportu w niektórych gałęziach przemysłu.

Oskar Kohn w Hajfie

Prezes Widzewskiej Manufaktury w Łodzi Oskar Kohn przybył do Hajfy. Spędzi on święta Pesach w Palestynie, chcąc zaznajomić się z możliwościami zbudowania wielkiej fabryki tekstylnej nie daleko Hajfy.

Bronisław Huberman w Palestynie

Znany wirtuoz-skrzypek żydowski Bronisław Huberman koncertował w kilku miejscowościach w Palestynie. Jeden koncert poświęcił Huberman organizacji robotniczej w Tel-Awiwie.

„Zeppelin" nad Jerozolimą

W dniu 26 bm. przybył „Hrabia Zeppelin" na Kretę, a stamtąd odleciał do Palestyny. Około godziny trzeciej popołudniu znajdował się Zeppelin na granicy Palestyny, a około 3.40 przeleciał nad Jerozolimą, zrzucając pocztę i pozdrowienia.

Rewizjoniści rozpoczęli agitację przedkongresową

Londyn. (ŻAT.) Odbyło się tu pierwsze zebranie publiczne rewizjonistów kampanji przedkongresowej. Wielkie przemówienie o ustosunkowaniu się rewizjonistów do aktualnych zagadnień sjonistycznych wygłosił p. Meir Grosmann. P. Grosmann podkreślił, że również rewizjoniści dążą do współpracy z każdym Żydem, zdradzającym zainteresowanie dla odbudowy Palestyny jako żydowskiej siedziby narodowej. Ta współpraca nie oznacza jednak, by sjoniści zniewoleni byli do zrezygnowania ze swych zasad i haseł czołowych. Współpraca ta nie powinna spowodować zatuszowania cech demokratycznych ruchu oraz zniesienia suwerenności kongresu. Rząd angielski nigdy nie domagał się rozszerzenia „Agencji Żydowskiej", w kierunku utworzenia mieszanego ciała, reprezentującego ogół żydowski. Najbardziej cenne narzędzie, za pośrednictwem którego organizacja sjonistyczna utrzymuje kontakt z mandatarjuszem angielskim i Ligą Narodów „Agencja Żydowska" jest obecnie narażona na zawładnięcie przez nie-sjonistów.

Rozszerzenie „Agencji" zagraża również, zdaniem p. Grosmanna, stosunkom z władzą mandatową, która dotychczas pertraktowała w poszczególnych wypadkach z sjonistami, obecnie zaś będzie miała do czynienia z ciałem mieszanem, którego poszczególni członkowie uważają siebie w pierwszym rzędzie za Amerykanów, Niemców lub Francuzów.

Idjotyczne bzdury, wylęgłe w głowie antysemity

Zagrzeb. (ŻAT.) Tutejsze pismo żydowskie „Židov" donosi, że pewne wydawnictwo jugosłowiańskie ogłosiło pamflet niejakiego Jerzego Bostonicza pt. „Masonerja". Pamflet jest przepełniony antysemickiemi oszczerstwami najgorszego gatunku. Herzl przedstawiony jest jako uosobienie wszelkich złych mocy. Autor broszury stwierdza, że „Mason Herzl padł ofiarą maksymalizmu żydowskiego". Według twierdzenia Żydów zmarł on „śmiercią nagłą", lecz w rzeczywistości został on otruty z rozkazu przywódcy skrzydła radykalnego ruchu, znanego Aszera Ginzberga (Achad-Haama.)..."

Jak się dowiaduje przedstawiciel Żydowskiej Agencji Telegraficznej; przeciwko autorowi żydożerczego pamfletu wniesiona zostanie skarga sądowa za podżeganie i rozsiewanie oszczerstw.

WZMOŻONY RUCH W TEL AWIWIE. W lutym br. zarząd miasta Tel Awiw wydał pozwolenia na budowę na przestrzeni 3,000 metrów kwadratowych.

NOWI CHALUCIM. Dnia 8 marca przybyli do portu w Haifie chalucim z Polski, Niemiec, Czechosłowacji i Austrji w liczbie 70-ciu. Część chaluców otrzymała zatrudnienie w kolonji Nes Cijona nieadleko Tel Awiwu.

ŻYD — KONSULEM RUMUNJI W HOLANDJI W urzędowym organie rządu rumuńskiego ogłoszony został dekret, w myśl którego kupiec żydowski Jakób Gaster mianowany został konsulem rumuńskim w Holandji.

50 CHALUCÓW Z ROSJI SOWIECKIEJ WYJEŻDŻA DO PALESTYNY. Uchwałą CIK'u 50 chaluców moskiewskich uzyskało zezwolenia na wyjazd do Palestyny Nadto 65 chaluców z różnych miast prowincjonalnych oczekuje zezwolenia wyjazdu.

TOW. „BNEI BRITH" W CHINACH. W Szanghaju zostało założone tow. „Bnej Brith". Na prezesa tow. obrany został p. G. Sokolski. Po założeniu tego tow. w Chinach „Bnei Brith" ma swoje oddziały we wszystkich prawie krajach świata.

DONIOSŁE BADANIA ARCHEOLOGICZNE W OKOLICACH JERYCHONU. „Daily Telegraph" donosi, że wkrótce zo taną zapoczątkowane doniosłe badania archeologiczne w okolicach Jerychonu. Badania te mają się przyczynić do ustalenia dokładnych danych chronologicznych, dotyczących przybycia starożytnych plemion hebrajczyków do Chanaanu. Badania te są finansowane przez lorda Melchetta i sir Charkes Morstona.

DEPORTACJA B. UCZESTNIKA ARMJI DENIKINA Z PALESTYNY. Sąd w Jerozolimie skazał na karę 2 miesięcy więzienia pewnego Rosjanina, który w swoim czasie służył w armji Denikina za dokonanie kradzieży świecznika w synagodze. Sąd polecił również deportować skazanego za nielegalne przybycie do Palestyny. Przed przybyciem do Palestyny zasądzony służył w francuskiej Legji Cudzoziemskiej w Syrji.

NADESŁANE CZASOPISMA

„**GŁOS ADWOKATÓW**". Miesięcznik poświęcony prawu i sprawom zawodowym adwokatury (Kraków, Grodzka 15). Zeszyt lutowy zawiera: Adw. Dr. Geldwerth: Odpowiedzialność Państwa za szkodę w Konstytucji, a w Judykaturze Sądu Najwyższego. — Adw. Dr. Dawid Silbiger: O zaniechaniu scalenia. — Adw. Dr. Zygmunt Fenichel: Z zagranicznego ustawodawstwa -- Dr. Norbert Knoebel: Zagadnienia polskiego prawa lotniczego. Bibljografja.

„**MUZYKA**". W ostatnim numerze tego popularnego czasopisma, redagowanego przez Mateusza Glińskiego, znajdujemy na wstępie interesujące studjum prof. Stanisława Niewiadomskiego „O pierwszej muzyce do Fausta i o jej twórcy". Dowiadujemy się z tego studjum, że pierwszym kompozytorem, który stworzył muzykę do arcydzieła goethowskiego był Polak, ks. Antoni Henryk Radziwiłł. Książę poświęcił temu dziełu 30 lat pracy; za życia jego było ono wykonywane fragmentarycznie, w całości zaś dopiero w 2 lata po śmierci kompozytora w r. 1835. Obok artykułu o ks. Radziwille znajdujemy krótki artykuł znakomitego kompozytora Pietro Mascagniego o muzyce jazzowej. W dalszym ciągu pracy pt. „Wschód i Zachód w Muzyce", prof. A. Chybiński roztrząsa wpływ Wschodu na rozwój nowoczesnej muzyki europejskiej; wpływ ten potęguje się coraz bardziej z powodu dążenia dzisiejszych kompozytorów do ciągłego wysubtelniania środków technicznych w muzyce. Nadto szereg innych artykułów. W dziale muzyki mechanicznej znajdujemy ciekawy artykuł A. Liona o instrumencie muzyki sferycznej, wynalezionym przez prof. Theremina. Korespondencja z kraju i zagranicy, przegląd prasy i wydawnictw muzycznych oraz ilustracje dopełniają pieczołowicie dobranej całości. Dodatek muzyczny stanowi pieśń K. Sikorskiego pt. „Wierzba".

PRAWO I ŻYCIE.

Czy głośne kłótnie w mieszkaniu mogą spowodować eksmisję lokatora?

Niedawno w praktyce sądowej miał miejsce następujący casus. W pewnym mieszkaniu toczyły się nieustanne awantury między małżonkami, zakłócające nocny spokój współmieszkańców kamienicy. W tym stanie rzeczy właściciel nieruchomości wystąpił do sądu o eksmisję przeciwko hałaśliwej parze lokatorów. Przed sądem przesunął się długi korowód świadków, którzy ustalili istotnie, iż pozwani „przez rażące przekroczenia obowiązującego porządku domowego zakłócają poważnie porządek w domu i obrzydzają współmieszkańcom pobyt w domu". Sąd, stosując w tym wypadku art. 11 2 lit. c. o ustawy o ochronie lokatorów, nakazał eksmisję „głośnej" pary małżeńskiej.

KĄCIK DLA PAŃ.

Z odsłoniętą przyłbicą...

Tak długo ukrywałyśmy się pod rondkami kloszowych, malutkich kapelusików, nasuniętych na samo czoło, że odsłonięte czoła powitałyśmy z pewną ulgą: moda trwała już zbyt długo! Nie łudźmy się jednak: nie pożegnałyśmy się z niemi całkowicie: przyjdzie sezon automobilowy, kiedy otoczne tumanami kurzu pomykać będziemy po szosach i wyboistych drogach bocznych, nadejdzie lato, kiedy do lekkich i powiewnych sukienek z jedwabiu i fularu tak ładnie pasować będzie kapelusz o rondach szerokich i falistych. Wrócimy więc i do rond, ale tymczasem — na ulicę, na wizyty, do restauracji itd. nosimy gładkie, obciśnięte, albo w rodzaju turbana czepki, wycięte pośrodku czoła, albo w trójkąt nad okiem — przeważnie z lewej strony.

Do futra kapelusze te są świetne: nie zawadzają o wysoki kołnierz, nie przeszkadzają. Bardzo odpowiednie są również do bardziej fantazyjnych kostjumów.

A kostjumy te modne będą tej wiosny. Prócz nieśmiertelnego tailleur, który zdaje się, że zawsze utrzyma miejsce dominujące, noszone będą kostjumy kombinowane z dwóch kolorów — przeważnie czarnego i beige, albo granatowego i beige. Z materjałów przeważają angielskie sukno i, późniejszej wiosny i latem — tafta. Kostjumy deux pieces i trois pieces, z sukna jedwabiu, ozdobionego aplikacjami, lansuje jedna z wielkich firm paryskich. Płaszczyk długi, przykrywający suknię, z czarnego sukna, przybrany aplikacjami z jedwabiu beige, do tego sukienka z tegoż jedwabiu z aplikacjami z czarnego sukna.

Z letnich futer — jak paradoksalnie brzmiałoby to parę lat temu! — nosi się najwięcej gazele, lekkie i gładkie i „sznytowe". Ale wogóle futer mniej widać wśród modeli wiosennych: wracamy do racjonalnej i logicznej mody noszenia jedwabiu na upały, a futra na mrozy. Zresztą — puszysty srebrny lis może być włożony zarówno w lipcu, jak w grudniu i zawsze do wszystkiego.

Co się tyczy obuwia, to jest ono w sezonie wiosennym równie wyrafinowanie wykwintne, choć mniej wymyślne, jak w ubiegłych sezonach. Królują zamsz: czarne czółenka zamszowe z wąziuteńką wypustką z lakieru czarnego albo tęczowego do sukien wizytowych, i zamsz kolorowy (jasnobronzowy przedewszystkiem) do spacerowych i wizytowych. W obuwiu sportowem również widzimy zamsz w połączeniu z chromem. Tutaj moda jest konsekwentna: utrzymuje jedną linję zasadniczą we wszystkich rodzajach.

DZIEŃ KSIĄŻKI W BERLINIE. W dniu urodzin Goethego, 22 marca br. urządzony został w Berlinie „Dzień Książki" po raz pierwszy w tym roku. Punktem wyjścia obchodu ma być skłonienie ludzi, aby więcej czytali książek, o ile nawet nie mieliby ich kupować więcej, aniżeli kupują dotychczas, dlatego też instytucje kulturalne biorą w tym obchodzie udział narówni z domami wydawniczemi i księgarniami. Stwierdzono, że Niemcy, zwłaszcza młoda ich generacja, nie czytają tyle co dawniej. Szkoły, radjowe stacje nadawcze, kościoły wszelkich wyznań, wszelkiego rodzaju kluby itp. zgodnie przyznają, że „książki są najświętszem bogactwem narodu", dlatego też należy wszelkiemi siłami popierać czytelnictwo, zaś najskuteczniejszym czynnikiem jest propaganda publiczna

DZIEŃ POLITYCZNY.

Dlaczego zamknięto sesję tak nagle?

Endecka „Gazeta Warszawska" pisze, że na porządku dziennym sejmu i senatu stały w ostatniej chwili jeszcze dwie sprawy, a mianowicie sprawa kredytu dodatkowego na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu w wysokości 1,200.000 zł., oraz sprawa udzielenia uprawnień na zakup obligacyj Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 125 milj. zł. Marszałkowie obu izb poczynili już wszelkie przygotowania, aby obie te sprawy mogły być załatwione przed ostatecznym terminem zamknięcia sesji budżetowej, tj. przed 31 bm. Oba te przedłożenia rządowe miały być jednak rozpatrywane po wniosku Klubu Narodowego (endecja), domagającego się od rządu wyjaśnień w sprawie zarzutów marszałka Piłsudskiego, dotyczących tzw. „budżetów wesołych". Otóż rząd nie chciał dopuścić do rozpatrywania tego wniosku przez sejm i dlatego zamknął niespodziewanie sesję budżetową, zrezygnowawszy nawet z uchwalenia obu przedłożeń skarbowych.

Sanacyjny „Kurjer Poranny" nazywa ten krok rządu „taktycznym" jego sukcesem. Za sukces „faktyczny" rządu uważa „Kurjer Poranny" odrzucenie przez sejm wniosku o potanienie opłat za paszporty zagraniczne, dodając jednak od siebie, iż ten „sukces faktyczny" posiada „wartość tylko problematyczną ze względu na interesy szerokiego ogółu inteligencji".

Oba „sukcesy" rządu są więc dość... nieznaczne.

Herman Bernstein ma zostać posłem amerykańskim w Warszawie?

„Hajnt" donosi, że znany żydowsko-amerykański publicysta i dramaturg, członek Egzekutywy sjonistycznej w Nowym Jorku Herman Bernstein ma zostać przedstawicielem Stanów Zjedn. A. P., w jednym z krajów europejskich. W związku z tem rozeszły się pogłoski, że chodzi tu o nominację p. Bernsteina na stanowisko posła amerykańskiego w Warszawie. Podobno polskie koła rządowe otrzymały już depeszę z Waszyngtonu w sprawie widoku przyjęcia tej kandydatury w rządzie polskim. Warto dodać, że Herman Bernstein jest osobistym przyjacielem prezydenta Hoovera i że bawił kilka razy w Polsce. W czasie ostatniego pobytu w Warszawie został Bernstein przyjęty na dłuższej audjencji u prezydenta Mościckiego.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień br.

ZE SPORTU.

Kursy i ćwiczenia Okr. Ośrodka Wych. Fiz. w Krakowie na okres letni 1929

W dalszem, programowem prowadzeniu akcji na terenie Krakowa i województwa i przygotowaniem instruktorów W. F. dla wojska, policji, stowarzyszeń P. W. i sportowych, zorganizowane zostaną przy Okr. Ośrodku W. F. w Krakowie w okresie letnim 1929 r. nast. kursy i ćwiczenia:

I. **Kursy instruktorskie męskie:** a) 6-cio tyg. tnia do 25 maja i od 2 września do 19 październ. całodzienny kurs instruktorski od dnia 15 kwietnia 4-ro tyg. kurs instruktorski gier sportowych dla donika br. b) 4-ro tyg. całodzienny kurs instruktorski od dnia 27 maja do 22 czerwca br., c) 10-cio chodzących od 15 kwietnia do 22 czerwca br. w godzinach popołudniowych.

II. **Kursy instruktorskie żeńskie:** Dalszy ciąg kursu instruktorskiego zimowego dla samych uczestniczek w godzinach wieczornych w czasie od dnia 15 kwietnia do 22 czerwca br.

III. **Ćwiczenia lekkoatletyczne i gier sportowych:** Dla członków klubów i stowarzyszeń Sportowych. Wszystkie te kursy odbywać się będą na boisku Wojskowego Klubu Sport „Wawel", ewentualnie na innych boiskach.

Na kursa pod a) i b) mogą wysłać kandydatów Dowództwa, Komendy, Stowarzyszenia P. W. i Sportowe.

Zamiejscowi uczestnicy tych kursów będą skoszarowani i żywieni na koszt Państwa. Nauka i ćwiczenia tych kursów bezpłatna. Przejazd koleją na koszt własny, wzgl. stowarzyszeń po zniżonych do 50 procent cenach na podstawie zleceń, które należy zapotrzebować w Obwodowych, wzgl. Pow. P. W. do komendanta okr. Ośrodka W. F. w Krakowie DOK. V., do dnia 7 kwietnia. Zbiórka uczestników ad I. a) dnia 15 kwietnia godz. 8 rano, I. b) 27 maja godz. 8, I. c) 15 kwietnia godz. 17 (5 popoł.), każdorazowo w dolnej szatni Sokoła I. w Krakowie, ul. Wolska 27.

Na kurs ad I.c) mogą wysłać organizacje miejscowe dowolną ilość uczestników, zgłoszenia pod wyżej podanym adresem do dnia 7 kwietnia br. Uczestnicy tego kursu nie będą skoszarowani i nie otrzymują wyżywienia na koszt Państwa.

Na kurs ad II. będą uczęszczać dotychczas zgłoszone uczestniczki istniejącego żeńskiego kursu instruktorskiego.

III. Ćwiczenia: Poza tymi kursami organizuje Okr. Ośrodek W. W. w Krakowie stałe ćwiczenia: a) treningi lekkoatletyczne i gier sportowych dla dzieci i mężczyzn, b) ćwiczenia bokserskie, c) ćwiczenia szermiercze i d) pływackie.

Ćwiczenia lekkoatletyczne odbywać się będą na boisku WKS. „Wawel", ćwiczenia szermiercze w salach WKS. „Wawel" przy ul. Rajskiej. ćwiczenia pływackie w pływalni garn. w parku im. Kazimierza Wielkiego w Łobzowie, w godzinach dla uczestników dogodnych.

—o—

EGZEKUTYWA ŻYD. RADY WYCH. FIZ. wzywa wszystkie towarzystwa sportowe i gimnastyczne województwa krakowskiego do jaknajliczniejszych zgłoszeń zawodników (czek) na poszczególne kursy Okręg. Ośrodka Wych. Fiz. oraz jaknajintenzywniejszego wykorzystania akcji tegoż Ośrodka W. F., i prosi o równoczesne przesłanie odpisu zgłoszeń na ręce Egzekutywy ŻRWF

TERMINARZ SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ

łaj pań, 5 maja doroczny ogólno-polski „Dzień Sprintu". 31 sierpnia i 1 września Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z okazji jubileuszu 20-lecia istnienia Klubu, w październiku odbędą międzyklubowe zawody Wisła-Makabi i Legja-Makkabi. Prócz tych odbędzie się szereg imprez, jak: wewnętrzno-klubowe mistrzostwa oraz zawody młodzików, trójbój i pięciobój o nagrody wędrowne. Poza tymi zawodami urządzanemi przez Sekcję wezmą zawodnicy Makkabi udział w całym szeregu imprez w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i na Górnym Śląsku.

ZE ŚWIATA.

Tłuczone szkło jako trucizna

Tajemnicza śmierć lekarza.

Przed kilku dniami zmarł prymarjusz szpitala w Kutenbergu koło Pragi dr. Cymbałow wśród bardzo podejrzanych objawów. Przypuszczano z początku, że Cymbałowa otruto jako politycznego emigranta z Rosji, ale przeprowadzona obdukcja zwłok wykazała, że mu do pokarmów dodano tłuczone szkło. Jest to straszliwa trucizna, albowiem rozsadza organy wewnętrzne, a ofiara umiera wśród okropnych cierpień. Onegdaj aresztowano w szpitalu w Kutenberg trzy zakonnice, które były siostrami szpitalnemi, gdyż znaleziono u nico pewną ilość tłuczonego szkła.

Rekord najdłuższej gry na fortepianie

Jak wiadomo, w grudniu 1927 r. berliński pianista Edward Kempf uzyskał rekord długotrwałej gry na fortepjanie, grając bez przerwy 75 godzin. Wiedeński pianista Geza Ledowski przygotowuje obecnie nowy eksperyment: oto ogłasza, że będzie grał dłużej niż 75 godzin. Chodzi głównie o to, by uzyskać nietyle sławę ile maetrjalną karjerę. Przez 48 godzin będzie grał wszystko, czego od niego się zażąda, rozumie się na pamięć, począwszy od muzyki symfonicznej aż do operetki, ale potem będzie grał tylko to, co sam będzie uważał za stosowne.

Ha, trudno! Żyjemy w okresie rekordów! A więc i taki bezsensowny rekord jest możliwy.

Umarł najstarszy student na świecie

Jest nim Amerykanin William Cullen Bryan Cemp, który zmarł w 69-tym roku jako student. Zmarły był przez blisko 50 lat słuchaczem uniwersytetu, a uzyskał aż 10 doktoratów. Mimo to studjów nie chciał ukończyć. Tajemnica tej wytrwałości jest następujące: Oto przed paru laty zmarł jego wuj i w testamencie zapisał mu na czas studjów 2.500 dol. rocznie. Wuj przypuszczał, że studja mogą potrwać kilka lat, ale mister Cempf inaczej wyzyskał ten legat. Postanowił mianowicie zostać przez całe życie studentem, a swemu postanowieniu był wierny aż do swej śmierci.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

51

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy.)

Podczas procesu tego rodzaju myśli dziko wyrastały, znajdując pokarm nawet w drobnostkach, które skonstatować może tylko przeczulona wrażliwość — jak np. w okoliczności, że nazwiska Garty i Gestertaga zaczynają się tą samą literą, symbol związku, którego Krzysztof dotychczas nie zauważył. Zdenerwowanie żywiące się sobą samem, domagając się na wzór choroby raka przestrzeni do rozrostu, stwarzało właściwie okoliczności je tylko potęgujące, a wszelkie rozumowe argumenty nic tu nie pomagały. Ale nawet i sam rozum dostarczał potrzebnego palnego materjału, sprawa z fotografją Leny mogła wszak nawet i mniej rozgorączkowanej duszy wydawać się, jeśli nie dowodem, to przynajmniej nasunąć podejrzenie, że Garta rzeczywiście w swym pośmiertnym żalu brał udział w powaleniu ściganego Krzysztofa. Oddziaływanie zaświatów. Mając przed sobą tak niezwykle zjawisko, jakiem był Garta, nie można było i tak pogodzić się z tą myślą, że jego duchowa siła oddziaływania doznała przerwy z chwilą fizycznej śmierci. Krzysztof stracił też zupełnie energję i odwagę w prowadzeniu swej obrony, złożył zupełnie broń właśnie w momencie, w którym w protokołach Gestertaga wyłoniła się aluzja do tej fotografji.

Jak się sprawa z tą fotografją przedstawiała, nie odpowiedział Solange dokładnie, albotęż przynajmniej niezupełnie.

Faktycznie jakaś tajemnica zawarta była w tem tak nawiasowo rzuconem, ale przytem najmniejszego cienia niepewności nie zawierającem twierdzeniu Gestertaga, że ten obraz przedstawia Lenę. Wszak nie był to już żaden obraz — a raczej zmięty papier z jakąś brunatno białą mgłą. Tylko sam Krzysztof mógł sobie wyimaginować z tych resztek ukochaną postać. Inny nie. — Czyż naprawdę żaden człowiek na całym świecie? Garta widział ten obraz Jemu Krzysztof we wszystkich stadjach sielanki, które po sobie następowały, wciąż opowiadał o Lenie. Raz, to sobie dokładnie przypomina, pokazał mu też i obraz Krzysztof zebrał ołóż te fakty jak karty do gry, nie zezwalając sobie na jakiś wniosek lub dowolny związek między niemi — ale przeszkodzić nie mógł powstającemu w nim uczuciu zgrozy. Oto jasne fakty: Garta był jedynym człowiekiem, który wiedział, że obraz przedstawia Lenę — Gestertag bez najmniejszego wahania rozpoznaje w tym niczego nie zdradzającym skrawku ciemnego papieru właśnie ten obraz — Garta umarł był już temu pół roku, gdy między innymi, wpadającymi do pokoju w Rybniku był też i Gestertag, który przystąpił do leżącego bez przytomności Krzysztofa — mógł więc tylko jako „duch" być obecnym i jego prześladowcy szepnąć do ucha tajemnicę — jest to może absurd, ale wszak Gestertag, skądinąd nie mógł zaczerpnąć swej wiedzy. Albo można go było uważać za niepojęcie bezczelnego kłamcę, albo przyjąć ponadnaturalną interwencję Garty. Było to i pozostało niewyjaśnionem, najciemniejszym punktem w tej i tak w niejasności bogato zaopatrzonej aferze.

Ponadnaturalna interwencja — na jawie Krzysztof się bronił przeciwko temu przypuszczeniu, ale wtenczas ze wszystkich ponurych zakątków starej Pragi wylatywały nietoperze, a Krzysztof niejako na próbę tylko na chwilę przyjmywał myśl raportu z tamtym światem Wtenczas wyłaniała się też myśl, że interwencja Garty mogła mieć wychowawczy cel dla Krzysztofa: Krzysztof powinien odpokutować, powinien skosztować zła, z którem zbyt dużo już paktował, za to wszystko, co Lenie wyrządził (chociaż bez zamiaru, a jednak po głębszej rozwadze nie bez winy), za to wszystko miał ponieść karę. Sprawa Leny i proces niczego ze sobą nie miały wprawdzie wspólnego, rozgrywały się na rozmaitych płaszczyznach w nieskończonej przestrzeni, ale sprawiało satysfakcję poczuciu sprawiedliwości Krzysztofa, że mógł w ten sposób, przyjmując niejako apel Garty ze zaświatów, skonstruować chociażby dalekie możliwości jakiegoś związku.

(C. d. n.)

Wiadomości z kraju

Zjazd młodzieży mizrachistycznej w Tarnowie

Kierownictwo org. „Ceire i Chaluc Mizrachi“ dla zach. Małopolski i Śląska komunikuje:

Lokalna organizacja w Tarnowie czyni ostatnie przygotowania do Zjazdu (Pgisza) okolicznych orgnizacyj młodzieży okręgu tarnowskiego, który odbędzie się w niedzielę 31 bm. w sali szkoły Barona Hirscha. Wedle nadeszłych wiadomości spodziewany jest nadzwyczaj liczny udział delegatów Udział w Zjeździe p. Lewi'ego Jungstera, członka egzekutywy światowego związku młodzieży mizrachistycznej w Jerozolimie, jest zapewniony. Program Zjazdu będzie w najbliższych dniach podany do wiadomości.

Liczba abonentów i aparatów telefonicznych w Polsce

Sieci telefoniczne w Polsce pozostają częściowo w zarządzie ministerstwa poczt i telegrafów, częściowo zaś w zarządzie PAST-y.

Według zestawienia na dzień 1 stycznia br. „Pasta“ posiadała: w Warszawie 38,814 abonentów, użytkowujących 46,633 aparatów, w Łodzi 8,383 abonentów i 11,018 aparatów, we Lwowie 6,737 abonentów i 1,505 aparatów, w Lublinie 1,405 abonentów i 1,653 aparatów, w Białymstoku 1,173 abonentów i 1,428 aparatów, w Sosnowcu (wraz z Zagłębiem) 2,040 abonentów i 2,803 aparatów. Razem więc „Pasta“ posiadała 59,677 abonentów z 74,410 aparatami.

W tym samym czasie w zarządzie ministerstwa poczt i telegrafów pozostawało: w dyrekcji warszawskiej 9,000 abonentów i 11,400 aparatów, w dyrekcji lubelskiej 4,400 abonentów i 5,550 aparatów, w dyr. wileńskiej 4,840 abon. i 6,110 aparatów, w dyr. krakowskiej 8,600 abon., i 10,900 aparatów, w dyr. poznańskiej 13,600 abon. i 21,400 aparatów, w dyr. bydgoskiej 9,300 abon. i 13,300 aparatów, w dyr. katowickiej 8,200 abon. i 11,700 aparatów. Danych z dyrekcji lwowskiej brak. Razem w zarządzie min. poczt i telegrafów pozostawało 57,940 abonentów i 80,360 aparatów.

Z tego widzimy, że w całej Polsce jest zaledwie **około 120,000 abonentów telefonów, posiadających 150,000 aparatów.**

—o—

„MISS POLONJA“ CIĘŻKO CHORA. P. Władysława Kostakówna, która jako Miss Polonja wyjechała do Paryża, celem udziału w konkursie międzynarodowych piękności, przebywa obecnie, jak wiadomo w Zakopanem, w sanatorjum Czerwonego Krzyża. Panna Kostakówna poddała się operacji usunięcia nazbyt wystających kostek u nóg. Operacja była dość ciężka i Miss Polonja będzie musiała pozostać jeszcze w łóżku przez dłuższy czas.

TUZIN DZIECI PRZEPISUJE KAŻDEMU MAŁŻEŃSTWU KSIĄŻECZKA SLUBNA W ŁODZI! Łódzki urząd stanu cywilnego zaprowadził innowacje, polegającą na tem, że zamiast zaświadczenia potwierdzającego przeprowadzenie aktów ślubnych będą wydawane specjalne książeczki, poświadczające zalegalizowanie ślubu. Książeczka ta zawiera poszczególne stroniczki na spisanie... 12 dzieci.

ZWINIĘCIE POWIATU PECZENIŻYNSKIEGO (Poł. A. P.) Dla braku funduszów potrzebnych na utrzymanie samorządu powiatowego z dniem 1 kwietnia będzie zwinięty powiat polityczny peczeniżyński, według postanowienia MSW.

SKAZANIE HR. POTOCKIEGO NA 7 DNI BEZWZGLĘDNEGO ARESZTU. Sąd w Łańciucie skazał hr. Alfreda Potockiego za pobicie ucznia na 7 dni bezwzględnego aresztu. Hr. Potocki przyłapał w swych lasach pewnego ucznia gimnazjalnego, który polował na zające. Sądząc, że żyje w średniowieczu, zamknął p. hrabia ucznia w pałacu, a następnie kazał mu wymierzyć 50 kijów. Chłopak omdlał i omal nie stracił życia. Rodzice pobitego zaskarżyli hrabiego do sądu, który wydał wyrok skazujący.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

Wieczór poetycki Duszy Czary

Niedawno temu mieliśmy sposobność usłyszeć autorecytację poetki, piszącej po niemiecku, pod pseudonimem „Dusza Czara“ w sali Kopernika U. J.

Poezję Duszy Czary cechuje tkliwy liryzm, płynący z głębi wrażliwej, przesubtelnionej duszy. Poetka patrzy na świat przez pryzmat własnego, bogatego w wewnętrzne przeżycia „ja“. W każdym poszczególnym wierszu, przebija subjektywizm, posunięty do ostatnich granic. Wyjątek stanowią niektóre wiersze z cyklu „Mutter und Heimat“: „Ein Fest“ i „Mutter und Kind“, które obok nieodstępnego, głębokiego liryzmu, znamionuje także rzeczowość.

Ale i w tych wierszach nie może się poetka zdobyć na chłodny objektywizm. Obserwacja życia poetki, przesłonięta jest zawsze uczuciem, mającem swe źródło w własnych duchowych przeżyciach.

Poezja Duszy Czary odznacza się też wielką muzykalnością, która czasem odciąga naszą uwagę od treści. Żywa, pulsująca krwią własnego serca, dynamika dźwięcznego słowa, robi wrażenie. Takim, na wysoki bardzo liryczny ton nastawionym, jest wiersz Und“ z cyklu „Lüge und Traum“ napisanego w latach 1921/25 w Krakowie.

Od tego czasu rozwija się talent poetycki Duszy Czary stale. W roku 1926 pisze cykl „Meine Jugend“, a w latach 1927/28 cykl „Mutter und Heimat“, w którym znać już pewną konsolidację uczuciowa, błądzącej w labiryntach własnej swej jaźni poetki. Konsolidacja ta wyraża się w pewnem wyraźnie zarysowującem się nastawieniu do objawów życia. Nastawienie to będzie nawskróś pesymistyczne, pełne tęsknoty za czemś, czego osiągnąć nie można. Zdaje sobie z tego sprawę autorka i w cichej rezygnacji nachyla się nad grobem niezniszczonych marzeń.

Niektóre wiersze poetki przetłómaczyli bardzo udatnie na język polski poeci Gałuszka i Stec.

Jesz. Laser.

—o—

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we czwartek, jutro w piątek i w sobotę teatr zamknięty.

— **Z TEATRU IM J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w czwartek, jutro w piątek i sobotę teatr zamknięty. W niedzielę „Krakowiacy i górale“, w poniedziałek popołudniu jubileuszowe 50-te przedstawienie „Krakowiacy i górale“, wieczorem „Madame Sans Gene“. Najbliższą premjerą będzie komedja Marjana Hemara „Dwaj panowie B“.

— **NA PORANEK FILMOWY** dla dzieci i młodzieży, który odbędzie się w kinie „Bagatela“, w poniedziałek 1 kwietnia o godz. 11-tej przed południem złożą się arcyzabawne komedyjki jak: „Figle Piotrusia Duszka“, „Panna Mania Kopciuszek“ oraz piękna wystawowa bajeczka, grana przez dzieci pt.: „O królu, który miał ochotę, na słomie robić interesa złote“. Bilety można nabywać w niedziele od godz. 3-ej popołudniu, w dzień zaś przedstawienia od godz. 9-ej rano w kasie kina „Bagatela“.

— **W SPRAWIE „DANCINGU W MASCE“** (31 marca) odbędzie się ostatnie posiedzenie komitetu dziś we czwartek 28 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu „Awodah“ Rynek gł. 29, I. p. — tamże od godz. 7—9 wydawanie zaproszeń oraz przedsprzedaż biletów w cenie 50 proc. niższej jak przy kasie. 710x

„JAŚ I MAŁGOSIA“, opera fantastyczna w 3-ch obrazach E. Humperdincka, daną będzie dla dzieci i młodzieży w drugie święto Wielkanocy tj. 1. kwietnia br. o godz. 5 popołudniu w Starym Teatrze.

— **IRENKA GETREY** młodziutka niezrównana artystka- tancerka, której występy w największych środowiskach artystycznych w kraju i zagranicą cieszyły się zawsze niezwykłem powodzeniem, wystąpi w Starym Teatrze dnia 1. 4 br. o godz. 11'30 przedpoł. z jedynym porankiem tańca przed wyjazdem zagranicę.

—•—

„PRZEKLENSTWO SŁAWY“. Jedną z najciekawszych wystaw, jakie urządzono kiedykolwiek w Niemczech, jest wystawa w Stuttgarcie pod hasłem „Przekleństwo Sławy“. Wystawa „Przekleństwa Sławy“ obejmuje pokazy indywidualne z Ryszardem Wagnerem, Goethe'm, Zeppelinem i Hindenburgiem na czele, jako tymi, którzy najbardziej dzisiaj cierpieć muszą z powodu swojej sławy. Wyzyskują tę ich sławę wszelkiego rodzaju przedsiębiorcy, chrzczący ich imieniem papier listowy, laski, spinki do mankietów i kołnierzyków, cygara, papierosy itd. Ideą przewodnią zebranych na wystawie kolekcji jest ośmieszenie tej manji.

TOMASZ ALVA EDISON

„Moje najdziwniejsze wydarzenia w życiu“

Znakomity wynalazca opowiedział pewnemu amerykańskiemu dziennikarzowi następujące wydarzenie, pokazując mu przytem fotografję, przedstawiającą młodego kolportera gazet:

Napewno nie pozna mnie pan na tym obrazie, ale tym młodym roznosicielem gazet byłem ja. Piękne to były czasy, gdym dzień w dzień sprzedawał w pociągu pospiesznym między Detroit a Saginavem znudzonym gościom gazety. Dobrych interesów nie robiłem, bywały bowiem dnie, kiedy nie zarabiałem nawet na chleb, a jednak na ten okres życia przypada najciekawsze wydarzenie. Jest to epizod, który decydujący wpływ wywarł na moją przyszłą karjerę.

Pewnego dnia z paczką gazet przechodziłem wagony pociągu pospiesznego. W pewnym przedziale siedział starszy pan, rozkoszujący się swem cygarem. Aromat cygara był bardzo miły, a starszy pan wydawał się bogatym człowiekiem. Obok niego siedział murzyn, najprawdopodobniej jego służący. Starszy pan spytał mi się, czy chcę mu sprzedać wszystkie gazety. To pytanie tak dziwne wytrąciło mnie z równowagi, totez cichutko odpowiedziałem: „tak“. „Ile gazet masz przy sobie?“ — spytał się stary. Policzyłem, „34“. — „W porządku“, zauważył stary, „wyrzuć wszystkie gazety przez okno“.

Zawahałem się, sądząc, że stary jest niespełna rozumu. „Nie potrzebujesz się obawiać“, — bąknął stary, — „zapłacę za wszystkie“. W następnej sekundzie wyleciały wszystkie gazety przez okno. „Nikodemie“, zwrócił się stary do murzyna, „zapłać za gazety“. Nikodem wyciągnął portmonetkę i zapłacił. W drodze do mego magazynu gazet przeleciała mi przez głowę myśl, że należy jeszcze raz spróbować. Natychmiast myśl tę zrealizowałem. W minutę później zjawiłem się znowu w wagonie z nowym ładunkiem gazet, zabierając ze sobą cały swój zapas. Nie omyliłem się.

„Ile masz przy sobie gazet?“ — spytał się stary. „67“ odpowiedziałem natychmiast. Popatrzył się na mnie wyniośle i palcem wskazał okno. Szerokim łukiem wyleciały gazety przez okno. „Nikodemie“, zwrócił się stary do swego służącego, „zapłać“. Otrzymałem znowu pieniądze.

Pomyślałem sobie, że muszę wykorzystać tę dziwną przygodę. Stary jest albo warjatem i ma „ideę fixe“, by zakupywać wszystkie gazety i następnie je przez okno wyrzucać, albo też doskonały zrobił interes i w ten sposób się teraz bawi. Byłem zdecydowany z tego kaprysu bogatego oryginała doskonały dla siebie zrobić interes. Poleciałem, jak wicher z powrotem do swego składu gazet. Posiadałem tam mnóstwo starych powieścideł zeszytowych, których dotychczas nikomu nie mogłem sprzedać. Opakowany, jak zwierzę wróciłem z powrotem. „Wyrzucić!“ wskazał stary na okno. Jednym rzutem spełniłem ten rozkaz. Chyba nigdy jeszcze tyle literatury nie spadło na tor kolejowy. Nikodem automatycznie powstał i zapłacił. Pełen radości powróciłem do swego magazynu. W tem nagle odkryłem jeszcze całą skrzynię ze staremi czasopismami i książkami. Wziąłem tę całą skrzynię na plecy i zawlokłem tą bibljotekę do wagonu, w którym stary dopalał swego cygara. Tym razem musiał mi Nikodem pomagać, by wyrzucić cały ten zapas wraz z skrzynią przez okno. Po raz pierwszy w życiu miałem w kieszeni kilkaset dolarów. Powiedziałem „do widzenia“ swemu dotychczasowemu zawodowi. Na drugi dzień przestałem być kolporterem gazet. Droga do nowej karjery stała przedemną otworem.

Karty żywnościowe w Moskwie

W ostatnich dniach wprowadzono w Moskwie karty nietylko na chleb, ale też i na cukier, przyczem postanowiono, że na każdą głowę przypadają miesięcznie 2 kg. cukru. Uzasadniają to zarządzenie objawami spekulacji, która po ogłoszeniu racjonalizacji chleba rzuciła się na inne środki żywności. Prasa donosi też, że wkrótce nastąpi taka sama racjonalizacja kaszy, którą wydawać się będzie po 2 kg. miesięcznie na osobę, oliwy (po 2 litry), masła po 50 gr. miesięcznie.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 22

Marzec
28
Czwartek
16 Weadar 5689

Zachód słońca 18 m. 00

Wieczorki purymowe w szkole hebrajskiej

W Purim odbyły się w Hebrajskiej Szkole w Krakowie w sali gimnastycznej uroczyste wieczorki purymowe przy licznym udziale młodzieży i rodziców. Na program wieczorku szkoły powszechnej złożyły się: korowód dzieci, tańce rytmiczne oraz dwie sztuczki hebrajskie: „Sen Purymowy“ i „Haman“. Popis „aktorski“ dzieci wypadł bardzo pięknie i ku zadowoleniu licznie zebranej publiczności.

Wieczorek purymowy młodzieży szkoły średniej cechowała różnorodność. Program rozpoczął Taniec marjonetek. Następnie odegrano dwa hebrajskie skecze i Purim-szpil wystawiony groteskowo Karykaturalne stroje i ludowy język Purim-szpilu spotkały się z uznaniem wszystkich. Z reszty repertuaru należy wymienić udramatyzowane „Lilje“ Mickiewicza ze znakomitą grą „Pani“ i udramatyzowaną „Niobe“ Owidjusza, doskonale przygotowaną i wystawioną.

Przegląd poborowych, zamieszkałych zagranicą

W najbliższym czasie ma się ukazać zarządzenie Min. Spr. Zagr. w sprawie utworzenia przy konsularnych placówkach polskich komisyj poborowych dla osób w wieku poborowym zamieszkałych zagranicą. W związku z tem Min. Spraw Wewnętrznych wyda odpowiednie zarządzenie do władzy administracji ogólnej w sprawie unormowania stosunku tej władzy do tych osób by nie wciągnąć ich na listę dezerterów o ile przedstawią zaświadczenie, że dokonały stawiennictwa w konsulacie.

Według dawnej ustawy o służbie wojskowej osoby obowiązane do stawienia się do poboru w danym roku musiały przyjechać do kraju, by stawić się do tej PKU, w czyjej ewidencji się znajdują. Artykuł 16 znowelizowanej ustawy wprowadza właśnie to ułatwienie, że dla wymienionej kategorji osób tworzy się komisje przy konsulatach. W ten sposób nikt nie będzie obowiązany przyjeżdżać do poboru do kraju. Jedynie w wypadku, jeśli komisja przeglądowa uzna danego poborowego za zdolnego do służby wojskowej i nastąpi wcielenie jego do szeregów będzie on musiał skierować się do kraju do wyznaczonej formacji, w której służbę odbywać będzie.

—o—

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Pod przewodnictwem rm inż. Turskiego, a przy współudziale wszystkich członków prezydjum miasta odbyło się onegdaj posiedzenie sekcji ekonomicznej i dla spraw policji miejscowej Rady miejskiej. Sekcja uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej do zatwierdzenia wnioski w następujących sprawach: parcelacji gruntów Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń przy placu Biskupim i sposobu zabudowania tychże gruntów, ustanawiania taryfy należytości za wywóz nieczystości kloacznych oraz za wywóz popiołu i zmiotków domowych, dostawy na rok budżetowy 1929/30 sukna dla zakładów i instytucyj miejskich na cele umundurowania odnośnych kategoryj funkcjonarjuszy gminnych, rozstrzygnięcia ofert na dostawy i roboty dla ekonomatu miejskiego, częściowej zmiany uchwały Rady miejskiej w przedmiocie odstąpienia Zgromadzeniu XX Misjonarzy gruntu gm. w dz. XVII pod budowę zakładu wychowawczego, nabycia od prywatnych właścicieli gruntu w Dz. XX. na cele otwarcia ulicy. Wkońcu zatwierdziła sekcja oferty na wykonanie żelaznego ogrodzenia skwerów w niektórych ulicach i częściach plantacyj miejskich.

Sprawcy napadu na ambulans pocztowy ujęci w Poznaniu

Zdradził ich niezwykły zbytek i rozrzutny tryb życia.

Policja poznańska ujęła 2-ch bandytów, sprawców głośnego napadu na ambulans pocztowy na przestrzeni Rozwadów-Dębica w dniu 16 bm. Są to 26-letni Edward Bedełek, b. telegrafista kolejowy i 24letni Czesław Starosolski. Bandyci dokonawszy rabunku przeszło 100.000 zł. wyjechali do Ostrowia Wielkopolskiego, a następnie do Poznania, gdzie pod przybranemi nazwiskami hr. Jerzego Potockiego i Zdzisława Staszeckiego zamieszkiwali w pierwszorzędnym hotelu i rozpoczęli wystawne życie. Zakupili sobie 2 auta, sprawili wielką ilość nowych ubrań i przebywali w pierwszorzędnych lokalach rozrywkowych. Rozrzutny tryb życia zwrócił uwagę policji na obu młodzieńców, wobec czego przystąpiono do ich aresztowania. Śledztwo wykazało w pełni winę obu rzezimieszków, którzy się też do niej przyznali. Znaczną część pieniędzy odebrano, odebrano też aresztowanym bogatą ich garderobę oraz oba auta.

— **WYBORY DO IZBY HANDLOWO- PRZEMYSŁOWEJ.** Dnia 26 bm. odbyły się w Gremjum właścicieli hoteli i pensjonatów w Krakowie wybory do nowej Izby handlowo- przemysłowej w Krakowie. W wyniku wyborów zostali wybrani jednomyślnie następujący członkowie na radców Izby: Aleksander Rittermann, prezes Gremjum i Dr Jan Łapiński wiceprezes gremjum.

Również odbyły się onegdaj wybory don owej Izby handlowo- przemysłowej w Stowarzyszeniu Agentów handlowych. W głosowaniu został prezes Stowarzyszenia, p. Zygmunt Gottlieb jednogłośnie wybrany radcą Izby.

— **ŚWIĘTA W URZĘDACH PAŃSTWOWYCH.** Urzędowanie w urzędach państwowych kończy się w piątek 29 bm. o godz. 13-ej, w sobotę 30 bm. o g. 12-ej. Dni 31 bm. i 1 kwietnia wolne są od zajęć. Normalne urzędowanie rozpocznie się we wtorek, dnia 2 kwietnia br.

— **ZAMIAST ŻYCZEŃ.** Prezydjum miasta Krakowa zamiast życzeń świątecznych ofiarowało 100 zł na budowę „Domu im. Józefa Piłsudskiego“ w Oleandrach

— **RAFAŁ SCHERMANN W KRAKOWIE.** Z niezwykle osobliwym talentem Schermanna, znakomitego psychografologa, będzie miała publiczność Krakowa okazję zapoznania się podczas dwóch wieczorów, jakie odbędą się w naszem mieście 3 i 4 kwietnia w sali Starego Teatru.

— **CO NA TO ZARZĄD SZPITALA ŚW. ŁAZARZA?** Donoszą nam o wysoce niewłaściwem zachowaniu się lekarza dra Suneca w szpitalu św. Łazarza na oddziele chorób kobiecych. Dnia 24 bm. wieczorem przywieziono na oddział ten karetka pogotowia panią L., mężatkę, celem dokonania niecierpiącego zwłoki zabiegu ginekologicznego. Kiedy po półgodzinnem leżeniu na stole operacyjnym (bez ubrania) chora zapytała się, jak długo będzie jeszcze musiała tak leżeć, otrzymała w odpowiedzi od dra Suneca stek wyzwisk, nie nadających się do powtórzenia, oraz groźbę: „każę Cię przez okno wyrzucić!“ Zajście to słyszał mąż chorej, oczekujący wyniku operacji na korytarzu. Świadkiem zajścia byli dwaj inni lekarze. Oczekujemy, że zarząd szpitala pouczy dra S. o prymitywnych zasadach już nie przyzwoitości, ale przynajmniej odrobiny ludzkości w odnoszeniu się do chorych.

— **RUCH LUDNOŚCI KRAKOWA W STYCZNIU BR.** W ciągu miesiąca stycznia br zawarło w Krakowie małżeństw 140 (w grudniu ub. r 180), w tem chrześcijańskich 101 (124). Urodziło się żywo dzieci 375 (359), nieślubnych 73 (68), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 219 (26) Wśród żywo urodzonych było chłopców 207 (184). W tym samym okresie czasu zmarło osób 338 (356), z czego miejscowych 258 (264). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 167 (173). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlice 52, na choroby organiczne serca 35 i na nowotwory 34. Wśród zmarłych było chrześcijan 272 (w grudniu ub. r. 298), Żydów 66 (58).

— **KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA W ZAKOPANEM.** Przerwana wskutek wielkich opadów śnieżnych komunikacja autobusowa między Zakopanem a Krakowem została na nowo w dniach ostatnich podjęta.

— **ZAMKNIĘCIE KOMUNIKACJI KOŁOWEJ W LESIE WOLSKIM.** Z powodu roztopów wiosennych i zniszczenia dróg, został zamknięty do końca kwietnia br. przejazd przez Las Wolski. O ponownem otwarciu przejazdu magistrat zawiadomi ogół mieszkańców.

— **Z POCZTY.** Do ruchu telefonicznego polsko-niemieckiego dopuszczono Legenfeld oraz Nürnberg w Niemczech.

— **SPĘD I CENY KONI** na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie w dniu 26 bm. były następujące: spędzono ogółem 205 koni. Płacono (za 1 sztukę) za konie pojazdowe od 350 do 800 zł, za konie pociągowe lekkie od 300 do 550 zł, za konie rzeźne od 80 do 150 zł. Ze spędzonych sprzedano na rzeź miejscową 12 koni. Popyt był zwiększony, tendencja zwyżkowa.

— **POD ZARZUTEM AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ.** Policja komunikuje: "W ostatnim czasie tutejsze władze bezpieczeństwa wpadły na ślady, że organizacja komunistyczna usiłuje wcisnąć się w szeregi wojskowe. Udało się wykryć działaczy t. zw. „techników“, którzy w sposób misterny i „fachowy“ starali się organizować jaczejki komunistyczne i szpiegowskie w niektórych formacjach wojskowych. Pracą tą kierował student Uniwersytetu Jagiell. Mühlrad Feiwel, przy pomocy dwóch braci Ettingerów Natana i Fiszla, których aresztowano. Ponadto aresztowano dwóch szeregowców, którzy obałamuceni dali się użyć tym „technikom“ do współpracy. W toku dochodzeń okazało się, że owym technikom zależało dużo na wydobywaniu tajemnic wojskowych“.

— **AMATORZY ROWERÓW.** Chmiel Kazimierz (lat 26) z Krakowa, aresztowany został do sprawy aresztowanego poprzednio Piotra Wójcika za kradzież rowerów na szkodę Alfreda Chrobeta i Stefana Gadecha. Skradzione rowery odebrano od aresztowanych i zwrócono poszkodowanym, zaś złodzieji odstawiono do aresztów sądowych

— **ZWŁOKI NOWORODKA.** Dnia 24 bm. znaleziono na dawnym cmentarzu wojskowym w Zabawie pow. Brzesko zwłoki noworodka płci żeńskiej, leżące w paczce drewnianej. Zwłoki nie wykazują żadnych obrażeń cielesnych. Wielkość zwłok wskazuje, że noworodek liczył około 7 miesięcy.

— **WÓZEK DZIECINNY, KOŁDRA I DYWAN.** Bertingler Izo, zam. przy ul. Sebastjana l. 20, zgłosił do policji, że dnia 25 bm. skradziono mu z ganku w podwórzu wózek dziecinny, wartości 180 zł. — Bocheński Antoni st. kontroler pocztowy, zam. przy ul. Rakowickiej l. 1 zgłosił, że dnia 26 bm. w godzinach popołudniowych skradziono mu z ganku kołdrę i dywan wartości 300 zł.

— **TARGNĘLI SIĘ NA POLICJANTÓW.** Uznański Andrzej (lat 30) dostawca piasku i szutru, zam. w Prądniku Białym aresztowany został za gwałtowne targnięcie się na funkcjonarjusza policji w służbie. — Bałazy Władysław (lat 25) murarz zam. przy ul. Racławickiej l, 15 aresztowany został za niebezpieczne pogróżki i gwałt publ. dokonany na osobie funkcjonarjusza policji.

— **KTO I ZA CO?** CzajowskiJ ózef (lat 20) robotnik oraz Jakubiec Edward (lat 18) bez miejsca zamieszkania, aresztowani zostali za kradzież smalcu na szkodę Góry Stanisława. — Koczan Teodor (lat 28) aresztowany został pod zarzutem kradzieży kwoty 300 zł. — Wierzba Honorata (lat 30) służąca, aresztowana została za kradzież złotego zegarka wartości 150 zł na szkodę Jana Górki. — Boniarz Jakób (lat 41) aresztowany został za usiłowaną kradzież kieszonkową kwoty 85 zł w pociągu na szkodę Franciszka Kubasa ślusarza kolejowego. — Dr Korkes Natan (lat 41) zam. w Warszawie aresztowany został przez wydział śledczy policji krakowskiej pod zarzutem oszustw popełnionych na kwotę 870 zł na szkodę Stanisława Rosia, płatniczego Hotelu francuskiego i na szkodę Heleny Carowej, właścicielki sklepu galanteryjnego.

—o—

— **„BEJT LEJCHEM“** złożyli w administracji naszego pisma: Dr. Rafał i Józef Spira Zł 30, I Geschwind zł. 15.

— **KRÓLEWSKA HUTA!** Dziś, w czwartek, 28 bm. o godz. 8 30 wiecz. Zgromadzenie z referatem p. M. Mühlsteina n. t. „Sytuacja w Sjonizmie a rola Hitachdutu“.

— **ZE ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH.** Dziś we czwartek o godz. 7 wiecz. wygłosi odczyt p. Dr. Prossowa n. t. „Pionierzy nowoczesnej pedagogiki“.

P. Czechowicz będzie się sam bronił

przed Trybunałem Stanu

Marsz. Piłsudski zeznawać będzie jako świadek.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 3. Jak się dowiaduje Polska Informacja Dziennikarska, b. minister Skarbu Gabriel Czechowicz **osobiście będzie wnosił swoją obronę przed Trybunałem Stanu.** Minister Czechowicz jest, jak wiadomo, prawnikiem z zawodu. W końcu przyszłego tygodnia doręczony zostanie ministrowi Czechowiczowi akt oskarżenia opracowany przez Trybunał Stanu i wyznaczony zostanie sędzia referent. W procesie b. ministra Czechowicza zeznawać będzie cały rząd, dyrektorzy departamentów Ministerstwa Skarbu i Prezydjum Gospodarstwa Krajowego. Zaproszony zostanie do zeznań w charakterze świadka **marsz. Piłsudski**, jako b. premier Rządu, w którym zasiadał min. Czechowicz.

Jak zorganizowany zostanie centralny bank reparacyjny?

Berlin. 27. 3. PAT. „Boersen Currier“ donosi z Paryża, że osiągnięcie porozumienia na konferencji rzeczoznawców nie można się spodziewać w żaden sposób przed Wielkanocą. Na ostatnich posiedzeniach — jak donosi dziennik — opracowane zostały dalsze szczegóły organizacji **planowanego banku centralnego dla spłat reparacyjnych.** Kierownictwo banku spoczywać będzie w ręku 25 administratorów, z których 14 wyznaczonych zostanie przez mocarstwa reprezentowane w konferencji rzeczoznawców. Pozatem na pewną określoną ilość lat ma być wyznaczony dodatkowo jeszcze jeden administrator francuski i niemiecki. Pozostałe 9 miesięcy ma być rozdzielone pomiędzy inne państwa wierzycielskie i pomiędzy kraje, które będą uczestniczyć finansowo w banku, j. np. Szwajcarja i Holandja. System dostaw rzeczowych ma być przewidziany na okres lat 10-ciu. W pierwszym roku dostawy rzeczowe mają dosięgać 750 milj., z tem, że w każdym następnym roku zmniejszane będą o 50 milj.

Hiszpanja ma dość dyktatury

Paryż. 27. 3. (AW) Dobrze poinformowane koła dyplomatyczne odnoszą wrażenie, że **Primo de Rivera złoży dyktaturę z końcem maja.** Quotidien twierdzi, że dymisja Primo de Rivery bynajmniej nie będzie spowodowana jego złym stanem zdrowia, lecz faktem, że król nie chce podpisać nowych rozporządzeń, zmierzających jeszcze bardziej do wzmocnienia władzy dyktatorskiej. Wedle „Quotidien“ pogłoski o zamierzonej dymisji Primy de Rivery wywołały wielką radość wśród ludności.

Gubernator Nankinu rozstrzelany

przez Czang Kai Szeka

Szanghaj. 27. 3. PAT. Jak donosi Havas, Czang Kai Szek kazał rozstrzelać gubernatora Nankinu Li Ni Sena, którego przywódcy grupy umiarkowanej Ut Se We, Cziang Czin Cziank i Li Fu Ing namówili do udania się do Nankinu w celu poczynienia kroków pokojowych. Po otrzymaniu wiadomości o rozstrzelaniu gubernatora Kantonu Ut Se We **popełnił samobójstwo. Cziang Czin Cziank usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie trucizny.** Postępowanie Czang Kai Szeka wywołało wielkie oburzenie. **Jak przypuszczają ogólnie, konflikt zbrojny jest nieunikniony.**

Nowy krążownik „Foch“

Paryż. 27. 3. PAT. Minister marynarki postanowił dać nazwę Focha budowanemu obecnie w stoczni w Brest krążownikowi o pojemności 10.000 ton, który ma niebawem spuszczony na wodę.

Księstwo Waldeck przyłączone do Prus

Berlin. 27. 3. PAT. W drugim dniu świąt Wielkiej Nocy jedno z najmniejszych państewek Waldeck zostanie oficjalnie przyłączone do Prus, na skutek umowy między Prusami a tem państewkiem.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— **P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ** odwiedził wczoraj chorego premjera Bartla i zabawił u jego łoża półtorej godziny.

— **MARSZAŁEK SENATU PROF. SZYMAŃSKI** wyjeżdża do Frenczyna, gdzie zamierza spędzić święta Wielkiej Nocy. W czasie nieobecności p. marszałka zastępować go będzie wicemarszałek Gliwic.

— **100.000 FRANKÓW DLA P. FOCHOWEJ.** Izba francuska uchwaliła wczoraj bez dyskusji przyznać wdowie marszałka Focha 100.000 fr. jako dodatek do pensji.

— **PRZYZNAŁ SIĘ DO OJCOBÓJSTWA.** Syn zamordowanego hr. Stolberg Wernigerode przyznał się wczoraj, iż zabił swego ojca, lecz jak twierdzi tylko przez nieostrożne manipulowanie strzelbą myśliwską.

— **BANDĘ FAŁSZERZY BANKNOTÓW**, złożoną z 10 osób, aresztowała wczoraj policja w Dreźnie.

— **PRECZ Z TROCKIM!** Sowiet okręgowy w miasteczku Trock, nazwanego dla uczczenia Trockiego uchwalił zmienić nazwę miasta na „Krasnogwardyisk“, wychodząc z założenia, że Trocki jest kontr-rewolucjonistą.

Miasto niemieckie zbankrutowało

Berlin. 27. 3 PAT. Ośrodek przemysłu zegarmistrzowskiego w Niemczech, miasto Glashuetten w Saksonji musiał ogłosić niewypłacalność wobec olbrzymich długów, od których nie mogło opłacić procentów.

Węgierko na występach gościnnych

Zespoły teatralne niechętne są występom gościnnym. Aktorzy zarzucają „występowiczom“, że skupiają na sobie wyłączną, lub wybitną uwagę prasy i publiczności. Dalej, że demoralizują repertuar, wprowadzając doń przypadkowość: nadto że trzeba wybrane przez gości sztuki nagwałt przygotowywać i sztuki te do nich przystosowywać. Najczęstszy zarzut to ten, że „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie“.

W jednym przedewszystkiem wypadku mają aktorzy słuszność, a mianowicie gdy twierdzą, że „występowicze“ wprowadzają zygzaki w prostą linję repertuaru (o ile ona gdzieś istnieje..) Może się to zdarzyć, jeśli kierownik teatru jest nieudbały: nie może się nigdy zdarzyć, jeśli on z góry plan obmyśla.

Na scenie powinny ukazywać się jedynie sztuki starannie przygotowywane i tej żelaznej zasady nie mogą stanowczo zmieniać żadne występy.

Są sztuki, których miejscowe zespoły nie potrafią zagrać bez pomocy wybitnego aktora warszawskiego. Czy to będzie „Don Juan“ Zorilli, „Pan Jowialski“, czy tyle innych sztuk. Ale utwory te winny i muszą mieć taką samą ilość prób (oby 50!), jak każda inna sztuka.

Dla mnie ideałem „występowicza“ jest p. Węgierko. We Lwowie przebywał kilka miesięcy; występował w sztukach, które sam reżyserował. W Łodzi również gra i reżyseruje.

Miał z Łodzi już przed trzema tygodniami wyjechać, ale zatrzymały go niebywałe triumfy, jakie tu święci: teatr podczas wszystkich występów pod rząd szczelnie zapełniony.

P. Węgierko, bardzo sumienny reżyser i aktor umie z podziwu godną wytrwałością realizować swe wysokie aspiracje artystyczne. Po kazał, jak należy grać „Pigmaljona“ Shawa i „Poławiacza cieni“ Sermenta.

To była robota inżyniera, obdarzonego twórczą inspiracją. P. Węgierko pamiętał o każdej śrubce, a potem skonstruował imponującą syntetyczną całość. Pracuje on sercem i głową. Od czuwa i przeżywa najlżejsze drgnienie duszy tych postaci, które na scenie uplastycznia; zarazem p. Węgierko, zapalający się tak gorączkowo do dobrych sztuk, obmyśla z drobiazgową dokładnością każdy szczegół sytuacyj i gry. Wątpię, czy mu kto w Polsce w reżyserji dorówna.

A gra? Pigmaljon i Poławiacz cieni, to kreacje stojące na najwyższym poziomie artystycznym. Nic dziwnego, że p. Węgierko szturmem zdobył publiczność.

Takim właśnie powinien być „występowicz“: podnosić poziom gry danego zespołu, pokazywać dobre „chwyty“ reżyserskie, spotęgować u otoczenia zapał i fanatyzm dla sztuki.

A że przekonałem się, że takie właśnie walory posiada p. Węgierko, miło mi podkreślić, że ten nieoceniony reżyser i artysta, unikający „dorywczych“ występów wnosi do atmosfery miejscowych ensamblów nowy prąd ożywczego powietrza.

A aktorom pracującym istotnie w trudnych warunkach, takie ożywcze, powietrze bardzo jest potrzebne.

Łódź, w marcu. **Dr. W. Fallek**

Dalsza zniżka pożyczki stabilizacyjnej w Nowym Jorku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 3 Sin. Jak sygnalizują z Nowego Jorku, nastąpiły nowe wahania kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdach amerykańskich. W ostatnich dniach notowała **pożyczka 85.25—85.50.** Wczoraj nastąpiła **zniżka kursu do poziomu 84.50.** Koła finansowe **przypisują** zmianę kursu pożyczki sytuacji w **Polsce.**

Gotówka w Nowym Jorku — 20 proc.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 27. 3. (D) Z Nowego Jorku donoszą, że na wczorajszej giełdzie gotówka w obrotach dnia osiągnęła oficjalnie **20 proc., nieoficjalnie 23 proc.**

Groźny konflikt w austrjackim przemyśle metalowym

Wiedeń. 27. 3. (D) **1200 robotników, pracujących w fabrykach automobilowych „Gräf-Stift", „Saurer" i „Perl", rozpoczęło dziś strajk.** Słychać że wiedeński związek przemysłowców **zarządzi ogólny lokaut robotników wiedeńskich w przemyśle metalurgicznym,** o ile strajk w przemyśle automobilowym nie zakończy się najpóźniej do 6 kwietnia. Przy dalszem zaostrzeniu się sytuacji, najpóźniej do 13 kwietnia, zostanie **zarządzony lokaut ogólny w całej Austrji.**

Przedłużenie kredytów na cele budowlane

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 3 Sin. Wiceminister Grodyński zarządził, aby w związku z zakończeniem w najbliższych dniach roku budżetowego 1928/29 przedłużono tym ministerstwom, które uzyskały kredyty na cele budowlane a kredytów tych nie wyzyskały, okres kredytowy o trzy miesiące. Zarządzenie to ma na celu nieutrudnianie prac budowlanych tam, gdzie roboty zostały przez poszczególne ministerstwa rozpoczęte, a kredyty przyznane na rok 1928/29 nie zostały zupełnie wyczerpane.

—o—

Na wszystko jest sposób

Zamykanie sklepów o oznaczonych godzinach wieczornych i w niedziele, daje się także odczuwać dotkliwie mieszkańcom Londynu, zwłaszcza, że w Anglji odpoczynek niedzielny jest, jak wiadomo, ściśle przestrzegany.

W naszych jednak czasach zmechanizowania życia, znaleziono w automatach sposób zaradzenia złemu.

Najpierw więc ukazały się automaty z cukierkami i czekoladkami, następnie z papierosami, zapałkami i znaczkami pocztowemi, a teraz przyszła kolej na automaty z artykułami spożywczemi.

W stolicy Anglji otwarto niedawno pierwsze takie przedsiębiorstwo, w którego automatach, po wrzuceniu do nich pół szylinga lub całego szylinga można dostać o każdej porze dnia i nocy cukru, kawy, herbaty, chleba, szynki, kiełbasy, słoniny, owoców i td.

Pomysłowy ten interes cieszy się podobno takiem powodzeniem, że niebawem ma powstać tak w Londynie, jak i w innych miastach Anglji, znaczna liczba przedsiębiorstw podobnych.

—o—

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 28 marca.

Kraków. (314.1) 11.56. Sygnał czasu, hejnał i komunikat lotniczo-meteorologiczny, 13 i 14.50 Komunikaty, 15.35. Odczyt dla maturzystów, 16. Odczyt pt. „Gawędy literackie", wygł. red. J. Korpała, 16.25. „Kazania Skargi", wygł. p. Ludwik Ruszkowski, art. dram. 17—18. Koncert religijny (w programie utwory Verdiego, Bacha, i Wagnera. 18.15. Rozmaitości, 18.35. Pogadanka dla pań: p. M. Batkowa: „Wskazówki gospodarcze", 19. „Lekcja angielskiego" 20 do 20.15. Hejnał, komunikaty, 20.15. Transmisja koncertu religijnego z Filharmonji Warszawskiej. Po audycji tj. około godz. 22 transmisja komunikatów z Warszawy.

Warszawa. (1385,7) 20.15. Koncert religijny z Filharmonji warszawskiej (w programie m. in. fragmenty z „Parsifala" Wagnera).

Wiedeń. (519.9) 17.30. „Parsifal" Wagnera — transmisja z opery wiedeńskiej.

Budapeszt. (554,5) 17.40. Koncert symfoniczny.

Ciągnienie loterji klasowej

Dziewiętnasty dzień

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 3. (Sin) Dziś w 19-tym dniu ciągnienia loterji klasowej padła wygrana na następujące n-ry. **10.000 zł.** wygrał nr. 41044, **5.000 zł.** — 86691, **3.000 zł.** — 155312, 31336, **2.000 zł.** — 25688, 29300, 40446.

—o—

Austrja złagodzi utrudnienia w przywozie mięsa

Wiedeń. 27. 3. PAT. Dzisiejsze pertraktacje między polskim związkiem eksporterów nierogacizny a komisjonerami wiedeńskimi ukończono w południe. Delegat związku eksporterów polskich p. Litwinowicz wyjeżdża dziś do Polski, aby porozumieć się ze swymi mandatariuszami. Rokowania dalsze odbędą się po świętach wielkanocnych. W sprawie znanego rozporządzenia weterynaryjnego, toczą się w dalszym ciągu rokowania między rządem austrjackim a państwami ościennemi. Zdaje się, że rząd austrjacki zgodzi się na dalsze złagodzenie tego zarządzenia.

„Wiener Allg Ztg." donosi, że eksporterzy polscy zamierzają jakoby wstrzymać wysyłkę mięsa wieprzowego do Austrji. Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona.

—o—

Najstarszy Wiedeńczyk

W tych dniach zmarł w Wiedniu były właściciel detalicznego handlu węglem, Ignacy Dressler, urodzony, jak wskazuje przechowana dotychczas metryka jego chrztu, dnia 13 lipca 1820 r., w Wielkich Borowicach, w Czechach, a od osiemdziesięciu lat zgórą osiadły w Wiedniu.

W lipcu r. z, Dressler obchodził 102-gą rocznicę urodzin, a choć już nie opuszczał łóżka, umysł miał neizwykle świeży i z humorem opowiadał składającym mu życzenia urodzinowe epizody ze swego długiego życia.

Gdy ten najstarszy mieszkaniec Wiednia przyszedł na świat, stolica Austrji liczyła jeszcze tylko 300,000 mieszkańców, a cesarz Franciszek Józef, który już od trzynastu lat spoczywa w grobie po siedemdziesięcioletnim panowaniu, jeszcze się nie urodził.

Już jako 22-letni młodzieniec Dressler był świadkiem rewolucji 1848 r., był też świadkiem powstania pierwszej kolei żelaznej w Austrji, a gdy pierwszy tramwaj elektryczny ukazał się na ulicach Wiednia, liczył już lat siedemdziesiąt.

Dwa razy żonaty: pierwszą żonę stracił po trzydziestoletniem z nią pożyciu, a drugą po czterdziestoletniem, tak, że dwa razy obchodził w swem życiu srebrne wesele.

Pytany, co uważa za warunki długiego życia, oświadczył: **zdrowy organizm, skromne życie,** dużo pracy i ożenienie się wczesne.

Założony przez niego handel węglem prowadzą jego synowie, którzy sami posiadają **już wnuków.**

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 27. 3. 1929. Akcje nijeednolite. **Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 161.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 136, Żelazo 14. Elektrownia 63.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 83—83.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 108.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Ruch wdalszym ciągu słaby przy małem zapotrzebowaniu. Zniżkowo notowano Bank Polski, słabiej Zieleniewskiego. Jedynie Elektrownia nieco mocniej. Żelazo bez zmiany. Większość papierów bez ruchu. Obroty na ogół małe. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna słabiej przy nieco większych obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Cegielski w transakcji po kursie 41, utrzymany.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów

Na rynku walutowym sytuacja bez szczególniejszych zmian. Usposobienie spokojne. Popyt mały. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i trzyc zwarte, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzyc zwarte. Warszawa dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.89 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał w dalszym ciągu niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 27. 3 PAT. **Akoje:** Bank Polski 163 i pół, 163, Bank Sp. Zar. 85, Elektrownia Dąbrowa 105. Węgiel 12, Nobel 20 i trzyc zwarte, Lilpop 33, Modrzejów 27 i jedna czwarta, 26 i trzy czwarte, Ostrowiec 96, Parowozy 27.

Dewizy: Holandja 357 i pół, 358.40, 356.60. Londyn 43.28, 43.39, 43.17, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.86 i pół, 34.95, 34.78, Praga 26.41, 26.47, 26.35. Szwajcarja 171.55, 171.92, 171.12, Wiedeń 125.32, 125.63, 125.01, Włochy 46.71, 46.83, 46.59, Marka niem. 211.58 **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż inwest. 109, 107, 5-proc. dolarowa 84 i jedna czwarta, 83 i pół, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 27. 3.: **żyto** 33—33 i pół, **pszenica 45 i pół do 46 i pół, jęczmień** przemiałowy 32.25—33.25, jęczmień browarowy 33 i pół do 35 i pół, owies 33—34, mąka żytnia 48 i jedna czwarta, mąka pszenna 64 i trzy czwarte do 68 i trzy czwarte, ospa żytnia 24 i trzy czwarte do 25 i trzy czwarte, ospa pszenna 26 i jedna czwarta do 27 i jedna czwarta Usposobienie słabe.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 27. 3 PAT. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 284.62—285.62, Berlin 168.51—169.01, Budapeszt 123.78—124.08, Bukareszt 4.22—4.24, Londyn 34.46—34.56, Nowy Jork 710.15—712.65, Paryż 27.75 i pół do 27.85 i pół, Praga 21.02 i jedna czwarta do 21.10 i jedna czwarta, Warszawa 79.50 i pół do 79.87 i pół. Zurych 136.60—137.10, Amerykańskie 708.50—712.50. Niemieckie 168.26—168.86. Angielskie 43.40—34.56. Francuskie 27.80—27.96. Włoskie 37.42—37.58. Polskie 79.41—79.81, Szwajcarskie 136.25—137.05.

Papiery waotściowe: Renta lutowa 0.903, Tureckie 31 i jedna czwarta, Bank Maołpolski 0.14, Kompas 15 i pół. Merkury 21.80, Zivnostenska 131 i pół. Czerniowiecka 62, Północna 1145. Austr. Kol. Państw. 43.45, Południowa 11.50. Cement 125. Alpiny 39.90. Krupp 11.50. Rima 117 i trzy czwarte, Fanto 5 i jedna czwarta, Karpaty 10.10, Galicja 65.

Giełda zurychska

Zurych, 27. 3 PAT. Paryż 20.31 i pół. Londyn 25.23, Nowy Jork 5.19.80, Belgja 72.18, Włochy 27.21 i trzy czwarte, Hiszpanja 78 i trzy czwaret, Holandja 208 i jedna czwarta, Berlin 123.31, Wiedeń 73.05. Sztokholm 138.90, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75 i jedna czw, Praga 15.39 i pół. Warszawa 58.30, Budapeszt 90.60, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.55, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.10. Buenos Aires 218 i trzy czwarte.

Wolne posady

POSZUKUJE SIĘ rutynowanej stenotypistki polsko-niemieckiej do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia pisemne: Skrytka pocztowa 395. 523g

POTRZEBNA panna do bufetu od 1 kwietnia do firmy: Wiktor Haas, ul. Niecała 1. 524g

SAMODZIELNYCH, zdolnych modniarek poszukuje: B. Lilienthal, Grodzka 4. 706x

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów! 237e

LEKCJE modnych robót ręcznych. Zakład haftu i endl. „EMKA“ Pędzichów 3, sklep.

Sprzedaż

SPRZEDAM parcelę w Zakopanem na Skibówkach, z widokiem na Giewont, 25 m. długości, 28 m. szerokości, w ładnem położeniu, na pensjonat. Oferty sub „Pensjonat“ do Adm. „N. Dziennika“. 522g

Kupno

KUPUJE garderobę męską używaną. Zawiadomienie pocztówką lub ustnie: Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 512g

Przetargi publiczne

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg publiczny na dostawę następujących materjałów budowlanych:

Grupa I.

2.500 kg.	asfaltu.
12.000 m.	kwadr. papy dachowej.

Grupa II.

5.000 kg.	cegły ogniotrwałej.
2.000 kg.	gliny ogniotrwałej.
1.000 kg.	mączki ogniotrwałej.

Grupa III.

200.000 szt.	cegły zwykłej.
640 szt.	dachówki szczytowej (gąsiory).
9.400 szt.	dachówki zwykłej.
350 szt.	sączek glinianych.
230 m.	sześc. piasku kopalnego.
80.000 kg.	wapna niegaszonego.

Grupa IV.

2.110 m.	sześc. żwiru tłuczonego.
270 m.	sześc. żwiru rzecznego.
30 m.	sześc. wysiewek porfirowych.

Grupa V.

1.500 kg.	gipsu mielonego.
120 szt.	kafli narożników.
160 szt.	kamieni granicznych granitowych.
140 m.	sześc. kamienia łupanego, o grubości 15 do 20 cm.

Oferty należy złożyć z cenami stałemi w złotych za sztukę, jednostkę miary, wagi i t. p. według powyższego wykazu loco wagon stacja załadowania P. K. P. do dnia 15 kwietnia 1929 r.

Warunki dostawy, zawierające bliższe szczegóły, wydaje Wydział Zasobów D. K. P. Katowice (pokój 311) bezpośrednio lub pocztą, za nadesłaniem opłaty pocztowej i złożeniem 1 zł. za druki.

•

Przetarg na sprzedaż 1.365'30 m. sześc. drewna użytkowego sosnowego z Nadleśnictwa Puławy odbędzie się dnia 3 kwietnia 1929 r., o godzinie 12-tej, w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, przy ulicy Lubelskiej Nr. 53.

Informacyj udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu oraz Nadleśnictwo Puławy.

•

Ogłoszenie przetargu na dostawę materjałów faszynowych i kamiennych do robót regulacyjnych na Wiśle, Dunajcu i Nidzie, w okresie dwuletnim od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1931.

W Zarządzie Dróg Wodnych w Tarnowie, ul. Targowa L. 1 odbędzie się przetarg ofertowy na dostawę:

1) materjałów kamiennych dla rzeki Dunajca, dnia 3 kwietnia 1929 r.;

2) materjałów kamiennych dla rzeki Wisły, oraz na spust galarami kamienia z państwowego łomu w Ratowej nad Wisłą km. 35 i wykonania narzutów kamiennych, dnia 4-go kwietnia 1929 r.;

3) materjałów faszynowych dla rzeki Dunajca dnia 10 kwietnia 1929 r.;

4) materjałów faszynowych dla rzeki Wisły i Nidy, dnia 11 kwietnia 1929 r.;

w każdym z tych dni o 11-tej godzinie przed południem.

Bliższe warunki, dotyczące przetargu, przeglądać można w godzinach urzędowych w biurze Zarządu Dróg Wodnych w Tarnowie.

Różne

ZAKOPANE. Pensjonat „Anastazja“ A. Rumeldowej, poleca bardzo słoneczne pokoje z komfortem Kuchnia wykwintna. Ceny na kwiecień i maj znacznie zniżone. Telefon 44. 707x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“, Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2061ssc

ŻYCIE płciowe: Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktor Müller: „Najnowszy lekarz domowy“. Doktor Braun: „Samogwałt mężczyzn — kobiet“. Doktor Gelsen: „Hygiena miodowych miesięcy“. Doktor Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie“. Doktor Korabiewicz: „Choroby weneryczne, niezaradność sy filisu“. Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32. 492a

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana